

REPUBLIKA

LÓDŹ, PIĄTEK, 3-go STYCZNIA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 3

Mowa min. skarbu Matuszewskiego w komisji budżetowej sejmiku o wydatkach państwowych na rok 1930-31.

Budżet państwa nie może być zmniejszony. Wydatki na wojsko zostały zredukowane.

Finansiści amerykańscy żądali, aby rząd podwyższył wydatki.

Wrażenia.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) donosi: Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. Obszerne przemówienie, analizujące budżet polski wygłosił min. Matuszewski. Z przemówienia tego na podkreślenie zasługuje twierdzenie ministra, iż **POLSKA NIE MOŻE SOBIE POZWOŁIĆ NA MNIEJSZY BUDŻET, ANIŻELI OBECNIE ZŁOŻONY W SEJMIE.** Zbliżony do 3 miliardów złotych, a to dlatego, że budżet niższy znalazłby się poniżej minimum egzystencji państwa. Min. Matuszewski wskazał, iż są budżety, w których oszczędzać nie wolno. Są to budżet wojska i oświaty. Wydatki w tych dwóch dziedzinach nazywa min. Matuszewski „opiecznionymi”. Wojsko kosztuje nas 837 mil. zł. rocznie, a oświata 458. Wydatki innych ministerstw wynoszą razem 89.000.000 zł. Referat min. Matuszewskiego spotkał się na komisji budżetowej z uznaniem. Następnie szczegółowo budżet ministerstwa skarbu zreferował poseł prof. Rybarski, (klub narodowy), proponując między innymi podwyższenie wpływu z podatku obrotowego o 5 mil. zł., co spotkało się z żywym przeciwnym niemal całej komisji budżetowej, gdyż jak wiadomo, opinia o zbyt wysokich stawkach podatku obrotowego stała się już powszechną. Oprócz tego referent prof. Rybarski zaproponował podwyższenie grzywien za zwłokę w płaceniu podatków. Również i ten wniosek niema żadnych szans uchwalenia, gdyż przeciwko niemu opowiedziało się cała komisja.

Przemówienie min. skarbu

WARSZAWA, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna) Szanowni Panowie! Ogólne tło ekonomiczne, w przystosowaniu do którego układany był preliminarz budżetowy na rok 1929/30, zarysowałem dość obszernie na plenum. Nie będę się zatem powtarzał i zajmował Panom ich drogiego czasu. Zatrzymam się jedynie na tych sprawach, których oświetlenie syntetyczne uważam za konieczne przed dyskusją szczegółową. W każdym bowiem położeniu, w każdej sytuacji gospodarczej, czy politycznej, musimy postawić jasno pewne zasady wytyczne, wynikające z ogólnego kształtu rozważanych zjawisk. Jeśli wytyczne te postawić wyraźnie, a to ważniejsza, trzymać ich się ściśle, — to czas przeprowadzenie szczegółów

staje się łatwe, rzecz można, szereg drobnych „załatwia się” samo przez się. Pierwszą sprawą natury ogólnej, na którą należy mieć pogląd zasadniczy, gdy się przystosuje do oceny preliminarza budżetowego, — jest **WYSOKOŚĆ TEGO BUDŻETU.** Na ogólną, globalną wysokość budżetu państwa poglądu bowiem nie można zmieniać ani z miesiąca na miesiąc, ani nawet z roku na rok. Pragnąłbym, aby każdy z członków Komisji budżetowej, każde ze stronnictw, ba, bodaj każdy poseł i każdy obywatel potrafił sobie wyrobić, sformułować i sprawdzić swój sąd na tę kwestję. Budżet bowiem nie może i nie powinien powstawać jako mechaniczne sumowanie potrzeb, zgłoszonych przez poszczególne agendy. Możliwość takich zadań nie ułoży się nigdy w jako tako harmonijny obraz — jeśli brak będzie wyczerpania wymiaru ram, w których należy poszczególne kamyczki

ułożyć i zmieścić. Modnem jest dzisiaj dość powszechnie branie za punkt wyjścia do wszelkich porównań r. 1926/27, jako roku wydatków minimalnych. Zdanie, iż „w ciągu ostatnich trzech lat podniesiono wydatki państwowe prawie o 50% — miliard zgóra!” — jest nader popularnym hasłem, nie tylko wiecowym, lecz także publicystycznym. Aczkolwiek wydaje mi się, że badając przeszłość należy studiować wszystkie jej fazy, a mniej miarodajny jest po równawczo okres katastrofy walutowej i jej skutków, niż którykolwiek inny — ale ostatecznie i to badanie może być również pouczające. Zastosuje się zatem do panującej mody. Mogę to uczynić tem łatwiej, iż zilustrowałem Panom w dyskusji ogólnej, jakiej przebudowie wewnętrznej uległ nasz budżet w porównaniu do budżetu maksymalnego, to jest do budżetu roku 1925.

Czy wydajemy za wiele na utrzymanie państwa?

Jeśli brać budżet na r. 1926/27, czy 1927/28 jako punkt wyjścia, to pierwsze pytanie jakie się nasuwa, brzmi: **CZY MOŻNA BYŁO Z TYM BUDŻETEM PROWADZIĆ PAŃSTWO PRZEZ CZAS DŁUŻSZY?** Czy był to budżet normalny, niesłusznie potem podwyższony przez rząd, o raz izby — czy też był to budżet niewspółmierny zarówno do koniecznych potrzeb, jak i do normalnych dochodów. Pierwszą wskazówkę daje nam wykonanie tego budżetu. Otóż nie potrafiono utrzymać się w tych ramach. Wykonanie budżetu było nawet w roku 1926/27 wyższe, niż sumy łączne wszystkich kredytów przyznanych ustawami o przewidywaniach budżetowych. Niesłusznym zaś jest wysuwane przez „Gazetę Warszawską” twierdzenie, jakoby preliminarz „zawsze wzrastał zanim stanie się budżetem, a ten ostatni z kolei jest stale niższy od wydatków rzeczywistych.” Tylko pierwsza część tego twierdzenia jest słuszna — to znaczy istotnie w historii naszych ciał ustawodawczych niema wypadku, aby preliminarz budżetowy wyszedł z sejmiku bez zwzwek.

Natomiast, jeśli chodzi o wykonanie budżetu, o wydatki rzeczywiste — to bynajmniej nie „stale” były one „z kolei” większe od budżetu. Przeciwnie, gdy ramy zakreślone dla wydatków przez izby ustawodawcze były zbyt optymistyczne i zbyt szerokie, życie nie mogło ich wypełnić, podobnie, jak nie mogło się zmieścić w ramy za ciasne. Rzeczywiste wydatki za rok 1925 na przykład, były niższe od uchwalonego budżetu. Nie wiem, czy często przy zawieraniu pożyczki wierzyciel stawia dłużnikowi żądanie, aby ten ostatni wydawał więcej, niż zamierzał wydawać. Sądzę, że tego rodzaju warunek musi być unikać w dziejach umów dłużnych. A taki właściwie warunek zawierał plan stabilizacyjny, żądający podniesienia wydatków już nie roku 1926/27, ale 1927/28 o sumę co najmniej stu kilkudziesięciu milionów. Jeśli zważywszy, że budżet na 1927/28 był już i tak nieco (o 25 milj.) wyższy, niż „wyjściowy” budżet 1926/27 — widzimy, że powoływanie się na budżet 1926/27, jako na miarę porównawczą, jest zawodne.

Zadania finansistów amerykańskich.

Trudno bowiem przypuścić, aby zagraniczni wierzyciele żądali „ustawowego” zapewnienia sobie tego, iż budżet Rzeczypospolitej Polskiej będzie większy, niż w roku 1926/27 i 1927/28 — gdyby nie widzieli konieczności tego dla zagwarantowania sobie swych własnych interesów. Jak zdołałem zbadać, a obecny tu p. prof. Krzyżanowski będzie mógł mnie sprostować, jeśli się mylę, — **WYMAGANIA P. STRONGA, REPREZENTUJĄCEGO WÓWCZAS AMERYKAŃSKICH WIERZCIELI, SZŁY DALEJ, ŻAŁAŁY ZWYŻKI ZNACZNIEJSZEJ, NIŻ WYMIENIONA W PLANIE STABILIZACYJNYM.** Po bardzo namiętnych, chwilami dramatycznych, dyskusjach udało się przedsta-

wicielom naszym ograniczyć „ustawowy” przymus zwyczajki budżetu do granic możliwie najniższych. **KIEDY WIERZCIEL ŻAŁA OD DŁUŻNIKA PODNIENIENIA WYDATKÓW?** Wtedy, kiedy sądził, iż bez podniesienia tych wydatków warsztat dłużnika, to właśnie, co ma zapracować na spłatę zobowiązań, — zatrzyma się, nie będzie pracować. Zatem przykład ten dość dobitnie, dość „gospodarczymi” i całkowicie bezstronnymi słowami wierzyciela wskazuje na to, że budżety lat 1926/27 i 1927/28 stary poniżej normy „kosztów eksploatacyjnych”, jakich wymaga państwo, aby żyć, aby rozwijać się i bogacić. Pośredni, dość wymowny dowód zro-

zumienia tej prawdy, dajcie Panowie sami, uchwalając na r. 1928/29 i 1929/30 budżety wyższe nie tylko od przewidywań na 1927/28, ale i od rzeczywistych wydatków na ten czas, tych właśnie wydatków, „w których mieści się całkowicie suma 562 milionów „przekroczeń”, z których to przekroczeń można kuć broń polityczną wobec nieoświeconych tłumów, które jednak ekonomicznie, gospodarczo musiały być usasadnione.

SKORO „PRZEKROCZEN” ŻAŁAŁ WIERZCIEL, OFIAROWUJĄCY PIENIĄDZE, I SKORO TEŻ SAME PRZEKROCZENIA „Z CZUBKIEM” ZNAŁAŁY SIĘ W USTAWIE BUDŻETOWEJ NA ROK NASTĘPNY.

Należy odrzucić twierdzenie, jakoby budżet 2-miljardowy, budżet roku 1926/27, był wogóle w Polsce możliwy. Jest on poniżej naszego minimum egzystencji. Ograniczyć działalność państwa do tej sumy — to znaczyłoby dezorganizować, rozprzegać maszynę państwa.

TO, CO BYŁO SKUTKIEM KATASTROFY, NIE MOŻE BYĆ REGUŁA.

Powtóre należy stwierdzić, iż wzrost budżetu od 2 miliardów do prawie 3 miliardów był w bez porównania większym stopniu wywołany koniecznościami życia, niż rozmachem twórczym rządu, czy sejmiku. Bo — i to chce podkreślić z całym naciskiem — o ile odpowiedzialność z awydatki rzeczywiste obciąża tylko władzę wykonawczą — o tyle **ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WZROST BUDŻETU JEST PODZIELONA MIĘDZY RZĄDEM I SEJMEM.**

Sądzę nawet, iż udział ciał ustawodawczych jest tu raczej większy, niż mniejszy — Konstytucja bowiem nasza nie przewiduje żadnych ograniczeń tych ciał, jeśli chodzi o podnoszenie wydatków, inaczej, niż to ma miejsce np. w Anglii.

Budżety zaś coraz wyższe i coraz bliższe wymagań życiowych wynikły z uchwał ciał ustawodawczych. Jeśli zatem ktoś chce poczytywać za grzech rządowi pomajowemu, iż od r. 1926 do r. 1930 budżet wzrósł o 1/3 — pozostając wszakże o 380 milj. poniżej ostatniego budżetu przedmajowego — to winien zgodnie z sumieniem stwierdzić, iż **JEST TO GRZECH WSPÓLNY RZĄDU I SEJMU.**

że to jest ładne, czy szpetne, ale wspólnie splotzone dziecko.

Wydatki inwestycyjne.

Panowie będą wspólnie z rządem szukać możliwych oszczędności w preliminarzu. To jest rola Komisji Budżetowej. Chciałbym przecież rozproszyć zgóry możliwe nieporozumienie. Nie wyliczyłem bowiem, przy porównaniu budżetu 1927/28 z preliminarzem na 1930/31, całego szeregu wydatków, równie potrzebnych, jak wyliczone, które pochłaniają w znakomitej mierze te różnice.

Mowa ministra Matuszewskiego.

Dokończenie.

Na samo kontynuowanie inwestycji zaczętych, których przerywać nie można bez zmarnowania majątku narodowego, przewidywana jest w budżecie na rok przyszły suma 62,8 milj. złotych (rzecz prosta, nie licząc dróg i mostów, szkół powszechnych i tego wszystkiego, co już wymienilem w porównaniu poprzednim).

Jeśli uwzględnić wzrost kosztów szeregu wydatków administracyjnych, jak np. węgiel, kalkulowany za tonę w roku 1927/28 po 44 zł., w r. 1930/31 po 61 zł., światło, woda, wzrost ubezpieczeń społecznych itp., to napewno owe 200 milionów złotych skurczy się do bardzo niskiej sumy, co zresztą sprawdza Panowie sami przy swej pracy.

Jeśli jednak ważnem jest zdanie sobie sprawy z koniecznej i możliwej wysokości budżetu państwowego, z jego obecnych granic, — to nie mniej potrzebem każdemu obywatelowi jest zorientowanie się w wewnętrznej konstrukcji tego budżetu w rozkładzie wydatków. Pozwólą Panowie, że w bardzo wielkim skrócie przerobię te analizę.

Sa przede wszystkim dwa budżety, z których wszelkie oszczędności, gdyby były znalezione, powinny zostać obrócone na zwykłe inne wydatków w tychże budżetach. Sa budżety wojska i oświaty. Nie będę Panom uzasadniał, dlaczego tak myślę, gdyż sądzę, że wszyscy Panowie bez różnicy przekonań politycznych podzielają w głębi sumienia te zapatrywania.

WYKAZAŁEM PANOM ZRESZTA JAK WIELKIEMU OGRANICZENIU W PORÓWNIANIU DO CZASÓW PRZEDMAJOWYCH ULEGIŁ BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

bez względu na obronność Państwa. Wydatki zatem na wojsko i na oświatę walczyły o przetrwanie.

Niema rozrzutności.

Proszę Panów — dwukrotnie już prasowałem mniej więcej ten sam budżet rozgranem do czerwonosci żelazkiem. Raz na początku obecnego okresu budżetowego, kiedy Rząd uznał za wskazane z przyczyn ogólnej konjunktury finansowej na świecie —

-CISNAĆ WYDATKI, ZWLASZCZA INWESTYCYJNE

— poraz drugi przy układaniu obecnie rozważanego preliminarza, kiedy pragnąłem w ramach zeszłorocznych zmieścić wzrost wydatków ustawowych na długą, renty i emerytury, oraz popodnosić pewne pozycje szacunkowe w tem czy owem ministerstwie nierealnie preliminarowane. Przekonałem naówczas namacalnie, że

DLA GWALTOWNEJ ZNIŻKI WYDATKÓW NIEMA JUŻ MIEJSCA.

Można stopniowo, strukturalnie usprawniać aparat państwowy, redukować koszty administracji — ale NIEMA DZIŚ W BUDŻECIE ŻADNEJ ROZRZUTNOŚCI,

którą możnaby powściągać. Przyjąwszy nawet fałszywe założenie, że wydatki ściśle administracyjne obciążone są w Polsce o 20 proc. za wysoko — uzyskaliśmy sumę oszczędności wynoszącą 22 miliony złotych.

Kiedy po ściślejszej i możliwie sumiennej analizie budżetu, uczynionej zbliska po raz pierwszy, — zobaczyłem cyfry zdumiała mnie dysproporcja, między kampanją prasową, prowadzoną przeciwko rzekomej rozrzutności i rzeczywistości. Jako niespecjalista w sprawach budżetowych ule zdawałem sobie sprawę z tego, że

W dalszym ciągu tegoż wamowienia p. minister Matuszewski budził szczególną uwagę i chętnie przysłuchiwał się do uwag i uwag budżetowego ministerstwa skarbu na rok 1930/31.

POLSKA POPIERA SJONIZM

Deklaracja min. Zaleskiego na akademiku czci N. Sokolowa.

Owacje publiczności na cześć premiera Bartla i przedstawicieli rządu

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem w sali Filharmonji warszawskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci prezydenta Nahuma Sokolowa. Na akademję przybył premier dr. Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski,

Na akademji obecni byli pozatem: ambasador angielski Erskine, marszałek senatu Szymański, prezes rady miejskiej Jaworowski, przedstawiciele wszystkich ministerstw i magistratu oraz tłumy publiczności.

Akademję otworzył poseł Farbstein, poczem orkiestra odegrała hymn polski

oraz hymn „Hatykwa”. Po odegraniu hymnów publiczność zgotowała przedstawicielom rządu długotrwałą owację, szczególnie entuzjastyczne okrzyki wznoszono na cześć premiera Bartla.

Pierwszy zabrał głos minister Zaleski, podnosząc zasługi Nahuma Sokolowa dla żydostwa całego świata i zadeklarował w imieniu rządu polskiego jaknajdalej idącą życzliwość dla żydów wogóle, a dla idei Palestyny w szczególności.

Przemówienie ministra Zaleskiego publiczność kilkakrotnie przerywała oklaskami, a po przemówieniu brawom nie było końca.

P. Nahum Sokolow w języku polskim

podziękował przedstawicielom rządu za przybycie na akademję oraz podniósł

Polska stale przoduje wśród państw popierających ruch sjonistyczny.

Cały szereg mówców przemówił następnie o sytuacji w Palestynie.

Końcowe przemówienie w języku hebrajskim wygłosił p. Nahum Sokolow, którym omówił rolę żydów polski w dziejach żydostwa.

Po zakończeniu akademji przedstawiciele Filharmonji zebrały się tłumy publiczności, które zgotowały owację przedstawicielom rządu polskiego oraz p. Sokolowowi

Dziś — otwarcie Konferencji haskiej

Francja zażąda sankcji w razie niedotrzymania przez Niemcy terminów płatności odszkodowań wojennych

Haga, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Jutro, dnia 3 stycznia r. b., o godzinie 5-ej po południu otwarta zostanie na Zamku Binenhof w sali holenderskiej izby deputowanych konferencja reparacyjna, celem której będzie ostateczne ustalenie sposobów przeprowadzenia planu Younga.

Konferencja, na wzór sierpniowej, rozpocznie się plenarnym posiedzeniem.

Haga, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś przybyła do Hagi delegacja polska z p. Mrozowskim na czele. Funkcję sekretarza generalnego delegacji spełniać będzie p. Lipski, naczelnik wydziału zachodniego w M. S. Z.

Paryż, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Delegacja francuska na konferencję haską odjechała dzisiaj o godz. 11

Ateny, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Venizelos wyjechał dzisiaj do Hagi

Budapeszt, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Premier hr. Bethlen wyjechał dzisiaj do Hagi w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i ministra finansów

London, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Główni delegaci angielscy na konferencję haską, kanclerz skarbu i minister handlu Graham, wyjeżdżają dzisiaj do Hagi, gdzie już się zbiera większa część delegacji angielskiej

Korespondent dyplomatyczny „Telegraphu” podkreśla, że sprawą, która podniesie delegacja francuska, jest wywołanie przesilenia. Celem zadania możliwości takiego kryzysu delegacja francuska przedłożyła w sprawie procedury na wyjazd do Brukseli, zajmował się tą sprawą i przeszedł do zbliżonych konkluzji.

Wszelkie spory, wynikające ze sporów reparacyjnych, winny być poddane rozstrzygnięciu międzynarodowego trybunału rozjemczego, a dopiero w odrzuceniu przez Niemcy wyroku trybunału, sankcje będą mogły być stosowane. Korespondent dziennika „Telegraphu” podkreśla, że komitet prawników, który brał się przed dwoma tygodniami do Brukseli, zajmował się tą sprawą i przeszedł do zbliżonych konkluzji.

Urzednikiem nie wolno przebywać w restauracjach podczas godzin urzędowych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Premjer dr. Bartel wydał wczoraj pierwszy okólnik do wszystkich ministerstw.

W okólniku swym dr. Bartel poleca ścisłego przestrzegania przez urzędników państwowych przepisanych godzin pracy i zakazuje wszystkim urzędnikom państwowym zarówno w stolicy, jak i na prowincji przebywania podczas godzin urzędowych w restauracjach i kawiarniach. Jednocześnie w tym okólniku przypominają dr. Bartel, że urzędnicy powinni również i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszelkich

nieporozumień, coby mogło powagę te obniżyć i wywołać niepożądane komentarze.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Nowy minister spraw wewnętrznych p. Henryk Józewski rozesłał wczoraj do wszystkich wojewodów okólnik, w którym komunikuje, że p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował go ministrem spraw wewnętrznych, a on, obejmując to trudne i nader odpowiedzialne stanowisko, wzywa wszystkich wojewodów i podległych mu urzędników do wyjątkowo wyteżonej pracy.

„Miss Polonia” wychodzi z zamąż za łodzianina — adv. Leona Sliwińskiego.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

P. Władysława Kostakówna, obrana w Warszawie królowa piękności i właścicielka tytułu „Miss Polonia” wychodzi z zamąż za łodzianina, adv. Leona Sliwińskiego. Ślub odbędzie się w niedzielę, w dniu 5 b. m. Ciekawe jest, że

dyrektor p. Arnold Szyfman zaprosił „Miss Polonię” do sprzedawania biletów w piątek w dniu 3 b. m. między g. 7—9 w kasie „Teatru Polskiego” w Warszawie na premierę sensacyjnej sztuki „Rywale”, która dana będzie na dochód towarzystwa bibliotek dla dzieci.

Statek polski „Dar Pomorza” jeszcze w niebezpieczeństwie.

Zalogę zdołano uratować.

Tczew, 2 stycznia.

Dyrektor szkoły morskiej, komandor Adam Mohuczy, otrzymał telegram od

Kpt. Maciejewicz wyraża przypuszczenie, że jeśli pogoda będzie pomyślna, zdoła okręt uratować.

Ministerstwo armacji i floty otrzymało z Tczewa telegram od komandora Adam Mohuczy, który dał się poznać jako „Dar Pomorza” i, posiadając okręt, wędruje na północ od Brest w strasną burzę.

Telegram kpt. Maciejewicz, datowany z miejscowości w pobliżu Tczewa, informuje, że statek „Dar Pomorza” przeżył sztorm i został uratowany. Obecnie statek znajduje się w Tczewie i czeka na rozkazy.

Marszałek Daszyński u premiera Bartla

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Marszałek sejmu p. Daszyński złożył wczoraj w godzinach popołudniowych wizytę p. premierowi Bartłowi. Konferencja przeciągnęła się półtorej godzinie

Delegacja polska na sesję Ligi narodów

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Delegacja polska na 58 sesję rady Ligi

państwowej wyjechała z Warszawy dnia 2 stycznia o godz. 11. Delegacja polska liczy 12 członków i jest to najmniejsza delegacja polska w historii. W skład delegacji wchodzi p. Knoll, dyplomata, p. Szymankowski, naczelnik wydziału państwowego, p. Tomaszewski, delegacja polska wyjechała do Paryża, gdzie ma rozpocząć swoje prace 3 stycznia.

Miesiąc wielkich wydarzeń.

Z pośród spraw, o których w chwili obecnej najwyżej dyskutuje się w międzynarodowych kołach politycznych, rysuje się bezsprzecznie na plan pierwszy: wielka konferencja morska, zwołana na połowę stycznia do Londynu przy współudziale Anglii, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii.

Oficjalnym tematem tej konferencji mają być kwestje rozbrojenia morskiego, oraz łączące się z tem zagadnienie równowagi flotowej największych mocarstw na oceanach światowych.

Poza temi oficjalnymi tematami kryją się jednak doniosłe cele polityczne, od których niewątpliwie zależy będzie, w jakim kierunku potoczy się cała niemal polityka zagraniczna głównych mocarstw świata. Od tego bowiem, jak na konferencji londyńskiej ułoży się kwestja rozbrojenia i równowagi morskiej, zależy w pierwszym rzędzie stosunek polityczny Anglii i Stanów Zjednoczonych, dalej stosunek Stanów Zjednoczonych do Japonii, oraz wreszcie wzajemne stanowisko Anglii, Francji i Włoch wobec siebie.

Jeśli chodzi o Anglię i Stany Zjednoczone, to kwestja porozumienia morskiego pomiędzy temi dwoma mocarstwami zależy ściśle z tem, czy rządy angielski i amerykański uzgodnią swe stanowiska, czy też trwać będzie pomiędzy

tych dwoma mocarstwami dalszy wyścig w budowie coraz to nowych okrętów. Oczywiście, iż brak porozumienia między nimi wpłynie zarówno na całokształt angielskiej, jak i amerykańskiej polityki zagranicznej, albowiem obydwa mocarstwa szukać musiałyby innych sojuszników, dla poparcia swych interesów. A nie mogłoby oczywiście pozostać bez wpływu na ogólnoswiatową sytuację polityczną. Tak było też niedawno, gdy poprzedni rząd angielski, stojący pod kierownictwem Baldwina, zawarł ściśle porozumienie z rządem francuskim dla poparcia stanowiska Anglii wobec Stanów Zjednoczonych. Francja zobowiązała się wówczas popierać żądania Anglii w sprawie rozbrojenia na morzach, Anglia zaś zamian za to ofiarowała Francji swą pomoc w odpowiednim regulowaniu żądań francuskich w stosunku do Niemiec. Ten sojusz francusko-angielski odbił się wówczas potężnym echem w całym świecie politycznym i przez dłuższy czas ciążył on też nad ogólną sytuacją polityczną w Europie.

Rząd robotniczy Macdonalda, który objął w Anglii władzę po premierze Baldwinie, zmienił najzupełniej stanowisko Anglii w tej sprawie. Porozumienie z Francją zostało anulowane. Nowy rząd angielski zwrócił się natomiast do Stanów Zjednoczonych z propozycją bezosobnego uregulowania sprawy zbrojeniowej. Rokowania, jakie w tym kierunku rozpoczęły się pomiędzy premierem Macdonaldem a prezydentem Hooverem doprowadziły też do częściowego złagodzenia naprężonych stosunków pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi i obecna konferencja londyńska ma też ostatecznie zadecydować o ewentualnym porozumieniu rządu angielskiego i amerykańskiego.

Losy konferencji londyńskiej zadecydować mają również w tym samym stosunku wzajemnym Francji i Stanów Zjednoczonych wobec Japonii, oraz w dalszym ciągu o stosunku między temi mocarstwami wzajemnego usunięcia tarć. Niepowodzenie konferencji londyńskiej wzmożę niewątpliwie wzajemną nieufność i tendencje.

I z tych względów staje się konferencja londyńska pierwszorzędnym wydarzeniem politycznym, które odegrać może bardzo doniosłą rolę w dalszym ukształtowaniu się międzynarodowej sytuacji politycznej.

Wśród jakich jednak horoskopów zbiera się konferencja londyńska? Przyznać należy, iż horoskopy te nie są zbyt pomyślne. Wizyta premiera Macdonalda w Waszyngtonie otworzyła wprawdzie drogę do porozumienia angielsko-amerykańskiego zwłaszcza w kwestji równorzędnego stanowiska floty Anglii i Stanów Zjednoczonych. Mimo to jednak bardzo silną trudność stanowi w dalszym ciągu sprawa tak zwanej „wolności mórz”.

Amerycanie domagają się bowiem zwolnienia wszystkich mórz z pod kontroli poszczególnych państw. Na żądanie to Anglia nie może się pod żadnym warunkiem zgodzić, albowiem kontrola nad poszczególnymi odcinkami morskimi, które znajdują się w posiadaniu Anglii, jest podstawą angielskiej potęgi kolonialnej. I oto jest pierwsza trudność, jaka stoi przed konferencją londyńską.

Dalszą przeszkodę tworzy sprawa zniesienia łodzi podwodnych, oraz kwestja uzbrojenia dla mniejszych okrętów.

O ile w tej dziedzinie pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi zdołano już doprowadzić do porozumienia, o tyle dla Francji są te punkty niemożliwe do przyjęcia. Francja bowiem przykłada mniejszą wagę do wielkich krążowników, natomiast ważniejsze są dla interesów francuskich łodzie podwodne i małe torpedowce, które odgrywają poważną rolę w obronie wybrzeży francuskich i stanowią dogodny połączenie pomiędzy Francją a kolonjami zamorskimi. I z tych też względów występuje rząd francuski przeciwko zniesieniu łodzi podwodnych, co tworzy oczywiście silną trudność w możliwości osiągnięcia porozumienia.

Następną przeszkodę stanowi kwestja ogólnego stosunku floty Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec sił morskich Japonii. Na konferencji waszyngtońskiej w roku 1922 ustalony został ten stosunek w następującej formie: 5—:5—:3—. A zatem Anglia i Stany Zjednoczone po 5 punktów, Japonia zaś 3 punkty.

Rząd japoński występuje obecnie jednak z żądaniem przyznania mu znacznie wyższego kontyngentu, a to w formie stosunku 10—:10—:7—. Przeciwnie temu żądaniu występują jaknajbardziej Stany Zjednoczone, dla których

zbyt silna flota japońska jest ustawicznie powodem licznych obaw i niechęci.

I oto jest trzeci główny punkt sporny, stojący przed konferencją londyńską.

Na ostatnim wreszcie planie stoi sprawa stosunku Francji i Włoch. Rząd włoski domaga się przyznania mu takiego samego parytetu flotowego, co i Francji. Przyczyną tych żądań włoskich jest rywalizacja Włoch i Francji na morzu Śródziemnym. Francja jednak, która poza morzem Śródziemnym posiada jeszcze liczne kolonie, rozsiłane i na innych oceanach, nie może oczywiście zgodzić się na zbyt silną rozbudowę floty włoskiej, działającej wyłącznie tylko na morzu Śródziemnym. I dlatego też porozumienie włosko-francuskie staje się również problemem dość trudnym.

Niezbyt zatem łatwe zadania czekają konferencję londyńską. I dlatego też w stronę Londynu kierują się oczy całego świata politycznego. Konferencja londyńska w silniejszej bowiem mierze, niż tocząca się równocześnie niemal konferencja haska, zadecyduje o dalszej sytuacji politycznej pomiędzy najpotężniejszymi mocarstwami światowymi

St.

Porozumienie sowiecko-chińskie. Na kolei wschodnio-azjatyckiej przywrócono status quo.

Porozumienie sowiecko-chińskie z gruntu zmieniło obraz sytuacji na Dalekim Wschodzie. Ale właściwie na czem właściwie porozumienie to polega?

W tych dniach pisma sowieckie opublikowały dosłowną treść protokołu, podpisanego między ZSSR a rządem chińskim w sprawie przywrócenia status quo na kolei wschodnio-chińskiej.

Najważniejsze postanowienia tego protokołu sprowadzają się do następujących punktów: Obydwie strony uznają przywrócenie status quo na kolei wschodnio-chińskiej, panującego tam przed wybuchem konfliktu.

Wszystkie sporne kwestie, które wyłonily się w czasie kiedy kolei wschodnio-chińska znajdowała się pod wspólnym zarządem sowiecko-chińskim, rozpatrzone zostaną na konferencji rosyjsko-chińskiej, zwołanej do Moskwy na dzień 25 stycznia roku bieżącego.

Stary zarząd kolei wschodnio-chińskiej w myśl obowiązujących dawnych umów obejmuje natychmiast urządzenie, a chiński prezes dyrekcji kolejowej oraz jego zastępca występować mają w przyszłości jedynie jako współpracownicy urzędników sowieckich.

Wszelkie rozkazy i rozporządzenia, wydane przez zarząd kolei wschodnio-chińskiej po 10 lipca 1929 r.—o ile nie zatwierdzone zostaną dodatkowo przez obecny zarząd kolei, — traca moc obowiązującą.

Wszyscy bez wyjątku obywatele sowieccy, aresztowani w związku z konfliktem przez władze chińskie, zostaną niezwłocznie wypuszczeni na wolność. Również rząd sowiecki zobowiązuje się natychmiast wypuścić na wolność wszystkie obywateli i żołnierzy chińskich, aresztowanych, względnie internowanych, przez władze rosyjskie.

W dalszym ciągu protokół reguluje sprawę ponownego przyjęcia na służbę zwolnionych w związku z konfliktem sowiecko-chińskim wszystkich dawniejszych urzędników kolei wschodnio-chińskiej. Dalszy punkt ustanawia obowiązek rozwiązania przez władze chińskie partyzanckich oddziałów białogwardzistów rosyjskich, działających na terytorjum Chin.

Pozostawiając otwartą aż do konferencji moskiewskiej kwestję ponownego nawiązania w całej rozciągłości stosunków dyplomatycznych i konsularnych między obu państwami, obydwa rządy uznają konieczność natychmiastowego otwarcia placówek konsularnych ZSSR na terytorjum Trzech Wschodnich prowincji i konsularnych placówek chińskich na odnośnych punktach sowieckiego Dalekiego Wschodu.

Rząd mukdeński stwierdza w protokole, że zobowiązuje się czuwać nad bezpieczeństwem sowieckich placówek konsularnych na terytorjum Trzech Wschodnich prowincji, respektując w całej roz-

ciągłości wszystkie przywileje, jakie placówkom tym na podstawie międzynarodowych zwyczajów i na zasadzie odnośnych postanowień prawa międzynarodowego przysługują. Te same przywileje przyznane być mają i konsulatom chińskim na obszarze ZSSR.

Wreszcie protokół sowiecko-chiński ustanawia natychmiastowe przywrócenie stanu pokojowego na Dalekim Wschodzie.

W związku z podpisaniem protokołu sowiecko-chińskiego, dziennik „Wieczernia Moskwa” donosi, że w najbliższym już czasie uruchomione zostaną konsulaty rosyjskie w Charbinie, Cwiczkarze, Mukdenie, Sachalinie i na stacjach Mandżurja i Pogranicznaja. Konsulaty chińskie uruchomione zostaną w pierwszym rzędzie w Chabarowsku, Czycie i Irkucku.

Z sowieckich organizacji gospodarczych wznowi swą działalność na terytorjum chińskim przede wszystkim Bank Daleko-Wschodni, dalej przedstawicielstwa Gostorgu (Państwowej organizacji handlowej), Syndykatu włókienniczego i oddziału dla sprzedaży herbaty współdzielni Centrossojuz.

Jak cytowane pismo dalej donosi, przyjętych zostanie ponownie na służbę około 1.700 kolejarzy sowieckich, którzy w czasie konfliktu aresztowani zostali przez władze chińskie.

Władze chińskie przystąpiły już do rozwiązywania oddziałów partyzanckich białogwardzistów, stacjonowanych na pograniczu rosyjsko-chińskim i w mieście Chajlar. Z pośród organizatorów białych oddziałów z Mandżurji wysiedleni zostaną generałowie: Semionow, Chorwat, Bakszejew i Pieszkow. C. P.

Zamach na Nahuma Sokolowa przygodozywali rumuńscy studenci-antysemici.

Budapeszt, 2 stycznia. Wskutek wybuchu studenckich demonstracji antysemickich w Jassach, organizacje sjonistyczne zmuszone były odwołać zapowiadany przyjazd do Jass znajdującego się w Rumunii prezesa egzekutywy sjonistycznej Nahuma Sokolowa.

Generalny prokurator zawiadomił organizacje sjonistyczne, że studenci-antysemici planują napad na Sokolowa i że władze policyjne w Jassach nie mogą mu gwarantować bezpieczeństwa.

Z tem samem ostrzeżeniem zwrócił się bezpośrednio do Sokolowa władze rumuńskie w imieniu premiera Maniu i ministra spraw wewnętrznych.

W Jassach w dalszym ciągu odbywają się wiece studenckie, skierowane jako demonstracja przeciw Sokolowowi i jego działalności.

Studenci z Jass, dowiedziawszy się, że Sokolow tam nie przybędzie, samochodem puścili się w pogoń za pociągiem, wiozącym Sokolowa z Kiszyniowa do Bukaresztu, by na jednej ze stacji, którą Sokolow miał mijać, urządzić wrogą dlań demonstrację.

Oddziały wojska i agenci policji skutecznie zapobiegli ekscesom i demonstracji.

Watykan pogrążony w żalobie.

Rzym, 2 stycznia.

W związku ze śmiercią hr. Fermo Ratti, brata Ojca świętego, ogłoszono w Watykanie oficjalną żalobę.

Do Citta del Vaticano przybywały przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, celem złożenia papieżowi kondolencji. Dziś rano papież odprawi nabożeństwo u zwłok swego zmarłego brata.

Zwyczaj parlamentu angielskiego.

**Królowi wstęp wzbroniony! - Izba lordów - „inne miejsce”
Komendant straży parlamentu. - Wszystkie drzwi otwarte**

W żadnym parlamencie nie obowiązują tyle starych, dziwacznych zwyczajów, jak w angielskiej izbie gmin — „House of Commons”. Wiele z tych śmiesznych ceremoniałów pochodzi z czasów, gdy parlament angielski musiał staczać zaciekle walki z królem o swe prawa, a zarazem o prawa narodu angielskiego.

Od czasu, gdy Karol I próbował siłą zdobyć izbę gmin, nie wolno królowi przestąpić progu tej sali. Król ma prawo przebywać tylko w izbie lordów, gdzie stoi jego tron. Izba gmin natomiast jest bodaj jedynym miejscem w całym państwie angielskim, które dla króla jest niedostępne.

Nawet podczas debat w izbie gmin nie wolno wspomnieć o królu. Izba gmin jest zupełnie oddzielona od izby lordów. Rozdźwięki te sięgają tak daleko, że w „House of Commons” nie wspomina się nawet o tem, co się dzieje w „House of Lords”. O izbie lordów mówi się tam tylko ogólnikowo:

— „Jak mówiono na innym miejscu”...

Przed otwarciem sesji król wygłasza mowę tronową, ale tylko w izbie lordów. Zanim jednak mowa ta zostanie wygłoszona, odczytuje się w parlamencie projekt prawa, symbolizującego wolność parlamentu i jego niezależność od króla. Od wielu lat stereotypowe to prawo mówi o „konieczności przedsięwzięcia najostrożniejszych środków przeciwko wszelkiemu bezprawiu”.

Izba gmin w angielskim parlamencie nie ma nad sobą żadnego autorytetu. Komendant straży izby gmin ma prawo zaarrestowania każdej osoby bez względu na miejsce, w jakim ona się znajduje, wyłączając tylko te chwile, gdy przebywa ona we własnym mieszkaniu w czasie od zachodu do wschodu słońca. Ponadto komendant może żądać pomocy policji lub wojska, a nawet osób cywilnych przy wykonywaniu swych obowiązków.

Izba gmin obecnie jeszcze trzyma się ściśle prawa, pozwalającego zatrzasnąć drzwi tuż przed nosem posłannika królewskiego, który musi prosić o prawo wstępu na salę. Zwyczaj ten doprowadza do następującej sceny: Gdy król przybywa do izby lordów, w celu otwarcia sesji, konieczna jest również obecność przedstawicieli izby gmin. Posłannik królewski udaje się więc do izby gmin (obydwie izby mieszczą się w jednym gmachu), zaledwie jednak zbliży się do progu sali, zamykają mu przed nosem wszystkie drzwi i zasuwają rygle. Posłannik królewski puka trzykrotnie.

Komendant straży sprawdza ze zdziwieniem, kto stoi za drzwiami, skierowuje wzrok na marszałka izby, który daje znak ruchem głowy, poczem dopiero otwierają się drzwi. Posłannik kłania się trzykrotnie i oddaje marszałkowi polecenie króla, poczem oddala się tyłem, nie przestając się kłaniać.

Marszałek izby w towarzystwie kilku posłów udaje się do izby lordów, wysłuchuje mowy tronowej, otrzymuje jej odpis i wraca do izby gmin. Następnie oświadcza zdziwionym posłom, że król „na innym miejscu” wygłosił mowę, której odpis otrzymał właśnie i odczytuje tekst na sali.

Przed otwarciem parlamentu strażnicy przeszukują dokładnie cały gmach. Zwyczaj ten utrzymał się jeszcze z roku 1605, gdy Gug Fawkes próbował wysadzić w powietrze parlament. Do zamachu nie doszło wówczas tylko dzięki skrupulatności strażników, którzy odkryli w piwnicy nagromadzony materiał wybuchowy. Jakkolwiek w całym parlamencie jest światło elektryczne, strażnicy obchodzą cały gmach, oświetlając sobie drogę lucyferem. Po dokonaniu rewizji marszałek zostaje powiadomiony, że gmach znajduje się w zupełnym bezpieczeństwie. Taka sama

wiadomość otrzymuje również król. Dawniej wieść tę przynosił królowi kawalerzysta, dziś zastępuje go — telefon.

Raz wybrany poseł niema prawa odstąpić swego mandatu. Wyjątki dopuszczalne są tylko wtedy, gdy poseł otrzymuje płatne stanowisko państwowe. Dla pozorów utrzymano więc szereg fikcyjnych stanowisk państwowych i jedno z nich przeznaczono dla posła, który po nominacji ma prawo zrzec się swego miejsca w parlamencie.

Po skończonym posiedzeniu w kurytarzach rozlega się wołanie posłów:

— „Who goes home?” (Kto idzie do domu?).

Zwyczaj ten przestrzegany jest dotychczas, mimo, iż nikt z posłów nie obawia się napaści na ulicy.

W myśl obowiązujących przepisów król musi być powiadomiony wieczorem o przebiegu obrad w izbie gmin. Obowiązek ten ciążył na prezesie ministrów, który dawniej co wieczór musiał wypisywać obszerny sprawozdanie dla króla. Dziś wyręcza go w tej dziedzinie telefonogram.

Pod żadnym pozorem nie wolno posłom zamykać drzwi w gmachu parlamentu, przeciwnie, każdy członek parlamentu może wejść do każdego pokoju bez pukania. Oczywiście, że zwyczaj ten również miał dawniej na celu wprowadzenie wzajemnej kontroli, zapobiegającej spiskom.

Każdy z posłów, przechodząc obok miejsca, na którym siedzi marszałek, składa głęboki ukłon. Nie jest to jednak symbol szacunku, okazywanego marszałkowi, lecz zwyczaj ten pochodzi stąd, że na tem miejscu w dawnych czasach stał ołtarz kaplicy św. Stefana z świętym Sakramentem.

P. Cohen - Portheim.

Oryginalny list do Pana Boga.

Na odbytem niedawno w Maches dorocznym zjeździe psychiatrów demostrowany był oryginalny list, pisany Pana Boga przez pewną pacjentkę jednego z londyńskich zakładów dla obłąkanych. „List” ten obejmuje z górą tysiąc słów wyszytych zupełnie czytelnie kawałku płótna.

Autorka niezwykłego listu pracowała nad nim przeszło rok, przyciemniając to leżąc w łóżku i pod przykryciem. Nadzorczyni nie przejęła jej oryginalnej korespondencji.

Uśpiony pacjent zabił lekarza.

Niezwykły wypadek wydarzył się w domu lekarza amerykańskiego, Abnerowi Jonesowi z Ohio, w Stanach Zjednoczonych. W trakcie operacji, pacjent, uśpiony uprzednio pod chloroformem, nagle poruszył się gwałtownie, nieświadomym wyrzutem ręki tak uderzył lekarza w pierś, że ten upadł i nie mógł się jednak, dokończył operacji i dopiero wtedy, gdy pacjent powrócił do przytomności, dr. Jones zemlał i zmarł na udar serca.

Orkiestra niewidomych

Współczesne metody nauczania niewidomych pozwalają nie tylko na naukę czytania i pisania, lecz umożliwiają im osiągnąć w tym zakresie wyniki, o tem najlepiej świadczy, że za najlepszą orkiestrę w Anglii uchodzi szkocka orkiestra, złożona wyłącznie z niewidomych od urodzenia. Jedynie dyrygent tej orkiestry posiada wzrok, przyczem dyryguje przy pomocy specjalnego bardzo oryginalnego narzędzia. Składa się ono z powiednio skonstruowanej klawiatury systemu sznurków, połączonych z nożkami każdego z członków niezwykle oryginalnie.

Dyrygent podaje rytm danego utworu muzycznego przez naciskanie odpowiednich klawiszków, które powodują silniejsze lub słabsze pociągnięcie sznurka.



Cena:
Zł. 1.50

W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swemyć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego

MYDŁA NIVEA DLA DZIECI

Dziecko będzie jej za wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.



Przyjemne golenie, oszczędność w brzytwkach przy używaniu

KREMU NIVEA

Tępa brzytewka, mydło nie zmniejszające zarostu, twarz ogolona nieporządnie — wszystko to wywołuje irytację. Zapobiegiesz temu, wcierając dobrze w skórę nieco Kremu Nivea na minutę lub dwie przed namydleniem. Zadzwoisz się jak gładko wtedy brzytewka ciąć będzie, jak szybko i spokojnie ogolisz się bez najmniejszego bólu lub podrażnienia skóry. Zrób próbę już jutro z rana, lecz tylko Kremem Nivea, zawierającym pokrewny składnikom skóry euceryt, który wywołuje ten niebywały skutek!

Cena za opakowanie w pudełkach gr. 49 i 75, zł. 1.40 i 2.60 w tubach czysto cynowych zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO sp. z o. odp. w Katowicach

Bicze z piasku.

Ankieta literacka.

Dola literacka w Polsce nie jest godną zazdrości.

Znacznie intratniejszy jest zawód, dajmy na to, handlarza wyrobami gumowymi. To jest przynajmniej pozycja socjalna i dochodzik wcale — wcale, a taki literat to właściwie niewiadomo co! Mieszka to na jakimś czwartaku w nieopalonej izbie, suchary gryzie, jak szczer, peleryną się odziewa, po całych nocach siedzi na stolku o trzech nogach i gryzmoli, a gryzmoli.

Powiada, że „tworzy”.

A jak co nagryzmoli, to zaczyna chodzić z tem od redakcji do redakcji, od wydawcy do wydawcy, wszędzieby rad to jajko znieść — cóż, kiedy nikt brać tego nie chce! A jak gdzie wreszcie wezmą, wydrukują, to znów płacić nie chcą, albo płacą tak marnie, że na polatanie peleryny nie wystarcza.

Bieduje więc literacina, głodem przy miera, bo to i nieobrotne i życiowo niewyrobione i niepraktyczne i każdemu da się nabici w butelkę...

Dopiero jak nogi z głodu wyciągnie, wtedy wielka pompa! Przychodzi minister, order do zastępcy piersi przypina, mówkę pogrzebową palnie, „że to —

powiada — wielkie serce bić przestało, że naród cały w żalobie staje u tej trumny, że talent jego — mówi — chwalał nas okrył na całym świecie”... i tak dalej pięknie prawi, ani się zająknie.

Ale co nieborak z nędzy kipnął, to kipnął i to pośmierne faszerowanie komplementami już mu na nic. Więc, jak kom rzekł, dola polskiego literata jest paskudna.

— Ach, wiemy o tem od dawna, wie my! przerwały mi w tem miejscu wszystkie wróble na dachu.

— Cicho tam, wróble! Stulić dzioby! Zaraz będę mówić o ankiecie literackiej, o czem pewnie nic nie wiecie.

— Aaa... o ankiecie istotnie nie wiemy! zdziwiły się wróble.

— No to słuchajcie.

Więc: wiadomo wszystkim od Adama do Ewy o nędzy literackiej, ale jak się ta nędza wyraża w cyfrach, jakie są konkretne dane, ilustrujące opłakane warunki życia i pracy całego zawodu literackiego, o tem dotąd nikt nie wiedział. Sporadyczne fakty, dochodzące do wiadomości opinii publicznej, nie mogły stanowić dostatecznej pod-

stawy do wysnucia ogólnych wniosków.

Aby takie wnioski wyprowadzić, należało rozporządzać obszernym materiałem faktycznym. Każdy literat powinien nie wstydząc się powiedzieć z czego żyje, ile zarabia, ile pracuje, w jakich warunkach wydaje, jaki rodzaj literatury uprawia, czy ma jeszcze poboczne dochody, słowem z czego i jak żyje i czy może uprawiać swój zawód i wzbogacać skarbnice kultury swego narodu i ludzkości. (Ładnie powiedziane, co?).

Żeby zebrać taki materiał, należało literatom tę spowiedź generalną ułatwić.

W tym celu związek zawodowy literatów polskich w Warszawie w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej opracował i rozesłał do wszystkich pisarzy obszerną ankietę. Zawiera ona kilkadziesiąt bardzo drobiazgowych pytań, tak dobranych i ułożonych, aby odpowiedź na nie dawała jasny i dokładny obraz warunków życia i pracy każdego pisarza, a zestawienie wszystkich odpowiedzi by pozwalało na wysnucie ogólnych wniosków o położeniu całego stanu pisarskiego w Polsce.

Jest to pierwsza w Polsce tego typu ankietę, dotycząca t. zw. wolnych zawodów.

Kiedy się już będzie miało w re-

kach wszystkie odpowiedzi, ustanie wieczne jałowe i ogólnikowe lamentowanie na nędzę literacką, a nastąpi okres rzeczowego traktowania sprawy.

Każda skarga, każde żądanie, każdy postulat pisarzy oparty będzie na mierzonym materiale faktycznym, orzeczony będzie nie frazesem i nie sentymentem, ale argumentem, cyfrą, statystyką.

Chodzi teraz tylko o to, aby sam literaci na tę ankietę odpowiedzieli, żeby odpowiedzieli szczerze i prawdziwie. Bez fałszywego wstydu, panie panowie i bez bujania gości.

Wiemy, że w tym zawodzie jest wiele dyskretnych ambicji, wiele delikatnych materii, drażliwych punktów, że nie każdy lubiłby, aby to wszystko zostało wyłożone na tapet. Rozumiemy to. Dlatego też ankietę zapewniamy kowita dyskrecję szczegółów. Komisja, która będzie opracowywać nadesłany materiał, przed tem uroczyście przysięgnie na brodę Mahometa, że nie zdradzi żadnej tajemnicy i że materiał użyje tylko do wyprowadzenia ogólnych wniosków, szanując indywidualne możliwości własne.

Niech więc każdy, kto tę ankietę otrzyma, odpowie na nią szczerze i całą ufnością, uświadamiając sobie, że chodzi tu o dobro ogólne zawodu, a nie o zaspokojenie prostej ciekawości.

Padalec.

KRONIKA

STYCZEN

3

PIATEK

Dziś: Imien. Jezusa
Jutro: Genowefy

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	3.36
Wschód księżyca	11.34
Zachód księżyca	19.20
Długość dnia	10.14
Przybyło dnia	0.05

Mniej balastu!
Redukcja programu nauczania w szkołach średnich.

Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi, otrzymało okólnik ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w sprawie zmian w programach szkolnych w roku szkolnym 1929—30. W okólniku tym p. minister W. R. i O. P. zwraca uwagę, że wobec zmniejszenia ilości godzin nauczania w szkołach, należy również częściowo przystosować do tego program nauczania, odpowiednio zmniejszając jego zakres.

I tak, w gimnazjum niższem należy zmniejszyć ilość lektury oraz ćwiczeń stylistyczno - logicznych z języka polskiego, należy skrócić szereg ważnych wydarzeń z historii polskiej i ogólnej i skrócić program nauki geografii we wszystkich klasach.

W gimnazjum wyższem, w szkołach matematyczno - przyrodniczych, skrócić naukę literatury polskiej w klasach 5, 6, 7, 8, opuszczając szereg dzieł, dotychczas uznanych za obowiązkowe. Z historii należy w kl. 4 skrócić historię starożytną, w klasie 5 ująć więcej i skrócić historię Polski, w klasie 6 przejść mniej szczegółowo historię Polski, a w klasie 7 przejść mniej szczegółowo zarówno historię Polski jak i historię powszechną. Skrótom podlega również nauka geografii.

W gimnazjach humanistycznych należy poczynić skróty w nauczaniu języka nowożytnego obcego, historii, przyrodznictwa i matematyki.

W gimnazjach klasycznych zmniejszyć program języka polskiego, filologii klasycznej, fizyki i chemii i częściowo matematyki.

Okólnik zawiera dokładne wyszczególnienie wszystkich zaleconych skrótów i poleca wprowadzić je niezwłocznie w życie, by odciążyć młodzież szkolną. (a).

„Sezon martwy“
został przez ministerstwo uchylony.

W jednym z ostatnich „Dzienników ustaw“ ukazało się zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej Prystora w sprawie sezonu martwego dla robotników sezonowych.

W myśl tego zarządzenia, sezon martwy na rok 1929—1930 zostaje uchylony, wobec czego ci wszyscy robotnicy sezonowi, których praca normalna trwa krócej niż 10 miesięcy w roku na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej otrzymywać będą świadczenia zasiłkowe z funduszu bezrobocia.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, obowiązując jednak wstecz od dnia 15 grudnia 1929 r. (a).

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22
fr. i piętro,
tel. 164-21 przyjmuje od 10—12

Wiece komunistów w Łodzi
zostały rozpedzone przez policję.
Na Placu Hallera.--Przed więzieniem.--Na Placu Wolności.

Policja łódzka już od kilku dni otrzymywała informacje, że w dzielnicach robotniczych komuniści kolportują odezwy, w których zapowiadają olbrzymi wiec bezrobotnych, mający się odbyć w dniu 2 stycznia o godzinie 10 rano na Placu Hallera.

O oznaczonej porze na wspomnianym placu poczęły się rzeczywiście gromadzić grupki osób. Wkrótce zjawili się tam również posłowie komunistyczni

Rosiak i Kieruszalski, którzy na prowizorycznie skleconym podwyższeniu chcieli wygłosić przemówienia.

Zamiary te udaremniła policja, która szybko rozproszyła zgromadzonych i ten sposób

nie dopuściła do odbycia wiecu.

Komuniści jednakże nie dali za wygraną. Udali się oni małymi grupkami na ulicę 28 p. Strzelc. Kaniowskich i tam po raz drugi próbowali rozpocząć wiec.

Policja znów jednak rozproszyła wszystkich zgromadzonych, tak, że posłowie Rosiak i Kieruszalski zostali ponownie zupełnie osamotnieni.

Po upływie niespełna godziny komuniści dokonali trzeciej bezowocnej próby. Chcieli oni tym razem urządzić **demonstrację przed więzieniem** przy ul. Gdańskiej, gdzie są osadzeni więźniowie polityczni, lecz policja nie dopuściła do żadnych wykroczeń.

Po raz ostatni wreszcie próbowali komuniści zgromadzić się

przed gmachem magistratu przy Placu Wolności, zamierzając tam urządzić demonstrację, wymierzona przeciwko władzom samorządowym.

Na Placu Wolności znalazły się jednak oddziały policji, które również rozpedziły gromadzących się.

Po tej ostatniej próbie komuniści wreszcie zrezygnowali ostatecznie ze swych zamiarów.

W czasie wszystkich powyżej opisanych zajęć

policja aresztowała kilkanaście osób, które odstawiono do urzędu śledczego. Według uzyskanych przez nas informacji wśród aresztowanych znajduje się kilku znanych działaczy komunistycznych. — d. —

Kto wygrał 8.000 dolarów.
Ciągnięcie 5-procentowej pożyczki dolarowej

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano odbyło się w Małej Sali Konferencyjnej ministerstwa skarbu kolejne ciągnięcie 5 proc. pożyczki dolarowej.

Przy stole prezydjalnym zasiadli: dyrektor U. P. P. p. W. Szczelik, rejent Szymański, przedstawiciele miasta pp.: Kłyszewski i Rębalski, protokołował p. Chmielewski.

Ogółem wylosowano 57 premij na sumę 25 tysięcy dolarów.

8.000 dolarów padło na nr. 465259.

3.000 dol. na nr. 061687.

Po 1.000 dol. padło na n-rv: 769547

441074 750375 141517 590262.

Po 500 dol. na n-ry: 233197 185256

146620 125290 319905 606178 449467

713880 823569 121751.

Po 100 dol. padło na n-rv: 526177

163688	803516	426026	120881	251509
419105	407956	688175	026417	893337
053067	399073	728784	630614	754324
86227	233275	182667	398816	233312
430639	513004	612601	893297	522385
343368	367534	646395	543711	555260
009326	730593	085609	435268	761139
954318	674568	812981	440320.	

Po losowaniu dolarówki odbyło się losowanie amortyzacyjne 5-procentowej państwowej pożyczki konwersyjnej z 1924 roku.

Ogółem zamortyzowano 15.723 obligacje na sumę 4.260.000 złotych.

Również odbyło się losowanie amortyzacyjne 5-proc. państwowej konwersyjnej pożyczki kolejowej z r. 1926.

Ogółem zamortyzowano 264 obligacje na sumę 228.000 zł.

Kolporterzy odezw komunistycznych stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Około godziny 1-ej w nocy posterunkowy Andrzej Wojtczak przechodząc przez Plac Wolności spostrzegł, iż brama domu Nr. 11 przy tym placu jest otwarta.

Zainteresowany tem wszedł na podwórce i zauważył, że w piwnicy w prawej oficynie pali się światło. Przez niezastąpione okno widać było jakiegoś mężczyznę i kobietę, którzy **segregowali druki i układali je w paczki.**

Policjant, chcąc się przekonać, kim są owi tajemniczy osobnicy i co właściwie robią, wszedł do piwnicy. Na jego widok młoda para poczęła gwałtownie drzeć druki ułożone we wszystkich kątach suteryny.

Posterunkowy nie pozwolił im jednak niszczyć papierów, szczególnie, gdy zauważył, że były to **komunistyczne.**

Zaalarmował on dozorcę domu, któremu polecił, by zwrócił się do pobliskiego komisariatu i w jego imieniu sprawdził do suteryny kilku posterunkowych, sam zaś pozostał przy przytrzymałych osobnikach.

Gdy do domu przy Placu Wolności nr. 11 przybył większy oddział policji i w piwnicy dokonano dokładnej rewizji, okazało się, iż mieścił się tam ogromny skład bibuły komunistycznej przeznaczonej do kolportażu na terenie całego województwa łódzkiego.

Znaleziono tam gotowe już paczki odezw z adnotacjami łódzkich dzielnic partii komunistycznych „Bałucka“, „Staromiejska“, „Górniki“, „Młodzież“ i „Okręg“.

Ogólna ilość znalezionych druków wynosiła kilkanaście tysięcy sztuk. Aresztowani w suternie kolporterzy bibuły Golda Krawiecka i Michał Szyk, twierdzili, że **nie należeli do partii komunistycznej.**

Krawiecka twierdziła, że przed kilku tygodniami jakiś osobnik jej nieznanego nazwiska zaproponował jej zarobek w wysokości 50 złotych miesięcznie za segregowanie odezw lewicy związkowej, a ponieważ była bez pracy, wiec się zgodziła na tę propozycję.

Z kolei Szyk oświadczył w policji, że zaangażowała go Krawiecka, która miała mu wypłacać pensję.

Wczoraj Krawiecka i Szyk stanęli przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprzewodzącego B. Steinmana w asyście sędziów Pniewskiego i Grzysia.

Oskarżał prokurator Żabiński.

Podsądny na sprawie nie wnieśli nic nowego. Sąd po zbadaniu świadków skazał Krawiecką na 2 lata więzienia, Szyka zaś na 6 miesięcy twierdzy.

das.

Przestępstwa skarbowe
podlegają sądom grodzkim.

Jak się dowiadujemy, sąd grodzki w Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym zarządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu w sprawie przestępstw skarbowych.

W myśl tego zarządzenia, wszystkie sprawy karno - skarbowe przewidziane w art. 144 i 145 ustawy karnej skarbowej podlegać będą kompetencjom sądu grodzkiego.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 stycznia 1930 i ma ono również zastosowanie do tych spraw których termin rozprawy głównej jeszcze nie został wyznaczony. (a)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (b).

Czytanie
„EXPRESS WIECZORNY“

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Narutowicza 20. Narutowicza 20.

4 tydzień
wyświetlania
najwspanialszego
dźwiękowego arcydzieła

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

W ROLI TYTUŁOWEJ:

najznakomitszy aktor i śpiewak filmów dźwiękowych **AL JOLSON**

PONADTO:

ABE LIEMAN i jego orkiestra Jazzbandowa w New-Yorku.

Dzisiaj seans o godzinie 5.45, 8 i 10 wiecz.



Dziś premiera!

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w sob., niedz. i święta o godz. 12-ej w poł. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Orkiestra pod dyktando pana R. KANTORA.

Wielkie arcydzieło filmowe wg. najsmielszej powieści p. t.

EMILA ZOLI

„PŁODNOŚĆ”

REKORDOWA OBSADA:

Stuprocentowy mężczyzna Gabriel Gabrio Słynna tragiczka Diana Karenne

Posągowa piękność Andrée Lafayette Rasowy anant Albert Prejean



TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek „Dzielnego wołak Szweik” „Król Bawelny”. Jutro w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych barwny reportaż sceniczny „Król Bawelny”, łódzkiego autora A. Szenberga.

TEATR KAMERALNY

Dziś, piątek i dni następnych komedia salonna G. Lenza „Trio”. Sztuka ta dzięki swej koncertowej obsadzie złożonej z artystów tej miary jak Maria Malicka, Aleksander Wegierko i Zbyszko Sawan, stanowi prawdziwy ewenement artystyczny Łodzi. W niedzielę i w poniedziałek popołudniu rekordowy „Świt, dzień i noc” z M. Malicką i A. Wegierką po cenach niższych.

TEATR POPULARNY

Dziś, piątek oraz sobota, niedziela i poniedziałek ostatnie przedstawienia stale zapelniającego widowiska melodyjnego, wesołego, urozmaiconego tańcami i śpiewami wodewilu Stolza „Za dawnych dobrych czasów” z Relewicz-Ziembińską, M. i A. Zabczyńskimi, Bronowska, Góreckim, Tatarowiczem, Plucińskim, Tatarskim i Woźniakiem. We wtorek „Pan naczelnik, to ja”.

PORANEK ORDONKI

Hanka Ordonówna i Fryderyk Jarossy — dwa filary teatru „Qui Pro Quo” przyjeżdżają do Łodzi tylko na jeden gościnny występ, który odbędzie się w sali Filharmonii w nadchodząca niedziela, dnia 5 stycznia o godz. 12-ej w popołudniu. Ordonówna wróciła przed kilku tygodniami z Wiednia, gdzie oczarowała publiczność swymi nieśmiertelnymi kreacjami. Znako- mity otwórczyni nastrojowych pieśni wykona ostatnio szlagiery, którym upaja się cała Warszawa. Najprzedniejszy humor reprezentować będzie genialny konferencier Fryderyk Jarossy, który przygotował dla Łodzi specjalny repertuar. Ponadto wystąpi gościnnie znany publiczności łódzkiej z występów w Teatrze Miejskim Janusz Warnecki, W. Dan i L. Boruński. Bilety są rozchwytywane w kasie Filharmonii.

KWINTET OPERY DREZDEŃSKIEJ

Zapowiadany występ kwintetu Państwowej Opery Drezdeńskiej wywołał ze względu na swe nowatorstwo ogromną sensację w naszym mieście. Dowodzi to, że miasto nasze lubi przedewszystkiem coś dobrego i oryginalnego, a występ kwintetu Opery Drezdeńskiej jest dla Łodzi czymś zupełnie nowym, dotychczas niesłyszalnym. Prasa zagraniczna entuzjastycznie się ogromnie, zamieszczając szereg artykułów na temat sukcesów tego oryginalnego kwintetu we wszystkich stolicach świata. O niebywałym zainteresowaniu jakie wzbudził ów wyjątkowy koncert, świadczy ogromna ilość pytań telefonicznych pod adresem dyrekcji w sprawie szeregów zapowiadanej występu. Sprzedaż biletów już rozpoczęta w kasie Filharmonii.

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA

Jutro! Jutro! Jutro! a wszyscy spotkają się w „Wesołym Miasteczku!”. Przypomnijmy sobie miłe chwile na „Pewuce” w Poznaniu. Pierwszy raz w Łodzi sposobność fotografowania się na maskaradzie. Nawet „Photomaton” sprowadził z Poznania rzutki komitet. Mnóstwo zabawnych atrakcji, szampański humor gwarantowany. Tani bufet, gorąca kuchnia, bez karoty. Popierajcie Czerwony Krzyż — wszyscy idziemy na maskaradę C. K. w sobotę, dnia 4 stycznia w połączonych salach Filharmonii i Teatralnej ul. Narutowicza 20.

„Z DZIEJÓW SZTUKI ITALSKIEJ”

Pod powyższym tytułem ruchliwe Towarzystwo im. „Dante Alighieri” urządziło szereg odczytów prof. Władysława Horbackiego, które odbywać się będą każdej soboty o godzinie 5-ej po południu w gimnazjum im. Piłsudskiego przy ulicy Sienkiewicza Nr. 46. Pierwszy inauguracyjny odczyt, ilustrowany przezrocznymi świetlami, odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 4 b. m.

Szkoły będą zamknięte

w razie silnych mrozów i niemożności dostatecznego ogrzania lokalu.

W dniu wczorajszym kuratorium okręgu szkolnego w Łodzi otrzymało zarządzenie ministerstwa oświaty w sprawie nauki w szkołach w okresie silnych mrozów.

Pragnąc uchronić młodzież od zębnych następstw silnych mrozów, których nadejścia należy się spodziewać latem, ministerstwo zezwoliło dyrekcjom szkół oraz nauczycielstwu na usprawiedliwienie nieobecności w szkole poszczególnych, zwłaszcza młodszych dzieci, w tych dniach, kiedy zewnętrzna temperatura dochodzi do -20 st. C. Rodzice, którzy w takie dni zatrzymują w domu dzieci, niedość zahartowaną, skłonną do przeziębień, nie posiadającą dostatecznie ciepłego ubrania, lub mieszkającą zbyt daleko od szkoły, nie mają obowiązku usprawiedliwiać w następstwie ich nieobecności.

Zasadniczo jednak z powodu mrozu nie należy przerywać lekcji w szkołach.

W tych przypadkach jednakowoż, kiedy szkoła dla braku opału, wadliwego urządzenia pieców i t. p. żadna miara nie zdoła zabezpieczyć w pomieszczeniach szkolnych temperatury conajmniej +10 st. C., można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć.

Należy jednak każdorazowo donieść o tem władzom przełożonym, z podaniem daty zamknięcia, temperatury w klasie, powodów niemożności ogrzania i t. p.

Przy niedogrzewaniu klas do normalnej ciepłoty (+15 C.), należy robić częste przerwy w czasie lekcji i polecać młodzieży wykonywanie ćwiczeń ruchowych. Poza tem dyrekcje szkół, mają zwracać uwagę na to, by młodzież, wychodząc po zajęciach ze szkoły, była należycie zabezpieczona przed zimnem (starannie zapinała płaszcze, podnosiła kołnierze i t. p.). Czuwać nad tem powinni wychowawcy klasowi.

Powyższe sezonowe zarządzenie obowiązuje w ciągu całej bieżącej zimy.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Wyplata rozpoczęta została w dniu wczorajszym.

W dniu wczorajszym rozpoczęta została wypłata z funduszy państwowych zapomogi zimowej za m. grudzień 1929 roku bezrobotnym robotnikom fizycznym, którzy — po zarejestrowaniu się w biurach Urzędu Zasiłkowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212 i 273 i otrzymaniu formularza o przyznanie państwowej zapomogi zimowej — zwrócili go do Urzędu do dnia 28 grudnia 1929 roku i zostali uprawnieni do otrzymania zapomogi.

Wyplata odbywa się w godzinach od 9-ej do 14-ej (2-ej po poł.) w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212 według następującego porządku:

PIATEK, DN. 3 STYCZNIA 1930 R.:

od godziny 9-ej do 10-ej bezrobotni, zarejestrowani w I Oddziale P.U.P.P., których nazwiska zaczynają się od liter:

K, L, L, M, N, O.

od godziny 11-ej do 14-ej — bezrobotni, zarejestrowani w II Oddziale P.U.P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

K, L, L, M, N, O.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1

Telefon 108-26.

SOBOTA, DN. 4 STYCZNIA 1930 R.:

od godziny 9-ej do 10-ej — bezrobotni, zarejestrowani w I Oddziale P.U.P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

P, R, S, T, U, W, Z.

od godziny 11-ej do 14-ej, bezrobotni, zarejestrowani w II Oddziale P.U.P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

P, R, S, T, U, W, Z.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomoge, powinien posiadać przy sobie: 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenia tożsamości. 2) legitymację P.U.P.P. w Łodzi.



PIATEK, dnia 3 stycznia,

Godz. 11.58—12.05 Sygnal czasu, hejnał marynarski. 12.05—13.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 Komunikat Głównego zw. Straży Pożarnych. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O tem jak zwierzęta chronią się przed zimą” — dr. Kazimierz Gaje. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegółowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58—20.00 Sygnal czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygłosi p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy, „Z dymkiem papierosa” oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Pabjanice

(Tel. od wł. korespondenta)

ZJAZD N. Z. R-owców.

W dniu 5 b. m. odbędzie się w Pabjanicach zjazd NZR-owców z przebiegiem organizacyjnym. Udział w zjeździe zapowiedzieli przedstawiciele Pabjanic, Łodzi i Warszawy. Organizatorem zjazdu jest dr. Witold Eichler. Zjazd organizowany jest poza wpływami narodowej partii robotniczej, czyli dawnego narodowego związku robotniczego.

KRYZYS W PRZEMYSLE CERAMICZNYM.

Miejscowe cegielnie przeżywają ciężki kryzys. Mimo, że kampania ubiegłego roku przeprowadzona była w zakresie mniejszym o 50 proc. od roku poprzedniego, zapasy tegorocznej produkcji są tak duże, że wynoszą 50-60 proc. produkcji rocznej. Chcąc ożywić niecierli budowlany, miejscowe cegielnie złożyły magistratowi projekt budowy dwóch gmachów dla szkół powszechnych na starym mieście, przy czym zarówno plac pod budowę, jak i materiały oraz robociznę finansować będą cegielnie, które chcą udzielić 10-letniego kredytu. Plan budowy zjednoczonych cegielni złożony został w dniu wczorajszym w wydziale budownictwa magistratu. Projekt ten wpłynie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

PRZECIW POSŁOWI GRYNBAUMOWI.

Zydowski związek młodzieży ortodoksyjnej uchwałił protest przeciwko ostatniemu wystąpieniu posła Grynbau- ma na terenie sejmu. Protest odmawiający posłowi Grynbaumowi prawa zabierania głosu w imieniu ludności żydowskiej.

Piotrków-Trybunalski

(Tel. od wł. korespondenta)

W Piotrkowie powstał nowy wspólny dzielnicowy bank kredytowy na miejsce dawnego agenturowego banku dla przemysłu i handlu. Skład rady banku jest następujący: prezes — Bolesław Kolarowski, wiceprezes Kraszkiewicz oraz członkowie wiceprez. Hudec, kapitan Kedziński, Tenisow i Morin. Prezesem zarządu jest p. Wł. Bentkowski, dyrektorami pp. Boreczyk i Urbański. Głównym celem banku jest udzielanie kredytów celem ułatwienia akcji budowlanej. W lokalu stowarzyszenia domu ludowego na Bugaju odbyło się poświęcenie ochronki dla dzieci robotników fabryki piotrkowskiej manufaktury. W ochronce znajduje się pomieszczenie 35 dzieci.

Zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Toniczkiego 3 Wł. Kłora, lat 60 zmarł podczas zabawy sylwestrowej z powodu zbyt dużego nadużycia alkoholu.

Zagadkowe morderstwo przy ul. Pomorskiej

Trup kobiety z roztrzaskaną czaszką.—Zeznania męża.—
Od 8 rano do 2-jej wszystko się zgadzało.

Sensacyjne odkrycie lekarza sądowego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych około godziny 2-jej do mieszkania jednego z lokatorów domu Nr. 181 przy ulicy Pomorskiej przyszedł 55-letni Jan Drajbach, zamieszkały w tymże domu, z prośbą o pozwolenie mu ogrzania się.

Kiedy Drajbach rozsiadł się już w pobliżu pieca, opowiedział sąsiadowi, że od pół godziny puka bezskutecznie do drzwi swego mieszkania i nikt mu nie odpowiada.

Prawie godzinę siedział Drajbach w mieszkaniu sąsiada, aż w końcu, zdenerwowany, poprosił o młotek lub siekiere, celem podważenia drzwi, gdyż żona przyjdzie.

Sąsiad pożyczył mu młotka i Drajbach wyszedł do sieni, celem otwarcia drzwi.

Po upływie kilku minut, wpadł, jak bomba, do mieszkania sąsiadów i nieswoim głosem krzyknął, że stało się nieszczęście.

Kiedy sąsiedzi wkroczyli do mieszkania Drajbachów, straszny widok przedstawił się ich oczom.

Na podłodze, obok kuchenki, leżała nawznak

Karolina Drajbachowa z czaszką zupełnie roztrzaskaną.

Wokół niej była olbrzymia kałuża krwi.

Krew i mózg widoczne były również na kaflach kuchenki.

Sąsiedzi natychmiast zaalarmowali policję i po chwili już na miejsce wypadku przybył podprokurator Kubiak, sędzia śledczy Braun oraz naczelnik wydziału śledczego Weyer, który ujął śledztwo w swoje ręce.

Przedewszystkiem przesłuchano męża zamordowanej 55-letniego Jana Drajbacha, robotnika fabrycznego.

Zeznał on, że od 30 lat pracuje w fabryce koronek i tasiemek p. f. Ernest Wefer przy ulicy Kopernika 3.

W fabryce tej zarabia 40 złotych tygodniowo, pracując w charakterze smarownika przy maszynach.

W dniu 23 grudnia ub. r. oznajmiono mu, że dwutygodniowe jego wynagrodzenie skończyło się i wobec tego iż fabryka nie posiada żadnych zamówień, zo staje na czas nieograniczony zamknięta.

Przez tydzień świąteczny prawie nie wychodził z domu, dopiero wczoraj rano o godzinie 8 wyszedł z domu i udał się do fabryki, celem poinformowania się, czy czasem niema jakiejś roboty dla niego. W fabryce powiedziano mu, iż narazie roboty żadnej niema.

Do godziny 1 i pół był na mieście; po powrocie do domu

zastał drzwi mieszkania zamknięte.

Na pytanie, czy nie domyśla się, kto jest sprawcą napadu, Drajbach oświadczył iż jest to z pewnością napad rabunkowy, ponieważ, jak stwierdził,

z szafy zginęło 500 złotych gotówką ukryte pod papierem, podłożonym pod paczkę z bielizną.

Zbadani sąsiedzi zeznali, że zamieszkały od kilkunastu lat w tym domu Drajbach żył bardzo źle ze starszą o 14 lat jego żoną która robiła mu wyrzuty, że

zbyt późno wraca do domu, że ją zaniedbuje i t. d.

Co się tyczy godziny jego wyjścia i przyścia do domu w dniu wczorajszym zeznania sąsiadów pokrywały się całkowicie z zeznaniami Drajbacha.

Następnie sprawdzono wiarygodność zeznań Drajbacha na temat pracy jego w fabryce Ernest Wefer.

I tu stwierdzono, że Drajbach mówił prawdę,

ponieważ o godzinie 9 rano zgłosił się do administracji fabryki z prośbą o pracę a o godzinie 10 z fabryki wyszedł.

Tak się przedstawiał stan rzeczy do chwili, przybycia na miejsce lekarza sądowego, który przystąpił do badania zwłok.

Teraz w sprawie całej zaszedł sensacyjny zwrot, okazało się bowiem iż morderstwo zostało popełnione między godziną 5 a 7 rano.

W ten sposób sprawa przyjęła inny obrót, ponieważ nieposzlakowane dotychczas alibi Drajbacha zostało poważnie zachwiane.

Wprawdzie zgadzało się co do foty zeznanie jego dotyczące się dnia wczorajszego od godziny 8 rano, ale w żaden sposób nie mógł wytłumaczyć, jakim sposobem w nocy mogło być popełnione morderstwo w jego mieszkaniu.

Wobec tego stanu rzeczy Drajbacha aresztowano pod zarzutem popełnienia morderstwa na osobie żony swej, Karoliny.

Aresztowanego przewieziono do urzędu śledczego i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Zwłoki Drajbachowej przewieziono do prosektorjum miejskiego.

Energiczne śledztwo zostało wdrożone, celem ustalenia czy Drajbach jest faktycznie mordercą swej żony.

Samobójstwo plutonowego 10 p. a. p.

z powodu nieporozumienia z narzeczoną.

Ubiegłej nocy około godziny 1-jej w pokoju podoficerskim 10 p. a. p. w koszarach przy ulicy Jerzego 10, rozległ się wystrzał karabinowy.

Gdy dyżurny warty wraz z oficerem inspekcyjnym wbiegli do pokoju, ujrzeli plutonowego, 27-letniego Tadeusza Kązibira, leżącego na podłodze. Trzymał on w kureczowo zaciśniętej ręce karabin.

Jak stwierdzono, plutonowy popełnił samobójstwo, strzelając sobie w lewą pierś.

Kula przebiła serce, powodując natychmiastową śmierć.

Wdrożone przez żandarmerie dochodzenie ustaliło, że samobójstwo Kązibira miało

podłoże romantyczne. Plutonowy był od niedawna zaręczony

z pewną młodzieńką łodzianką i miał zamiar w najbliższym czasie się z nią pobrać

W ostatnich dniach pomiędzy narzeczonymi wynikły jednak jakieś nieporozumienia. Plutonowy Kązibir bardzo przejął się tym pierwszym zgrzytem i chodził osowiały, nie odzywając się niemal do kolegów.

Wczoraj powrócił on do koszar około 12-jej w nocy nieco podchmielony. W rozmowie z którymś z kolegów skarżył się, iż nabój w jego karabinie jest przemoziony i niezdatny do użytku.

Wkrótce po tej rozmowie plutonowy rzeczywiście zmienił nabój i udał się do swego pokoiku, w którym oparł karabin o ścianę i naciśnąwszy nogę o cyngiel strzelił sobie w pierś. —d.—

Wystrzegać się przeziębienia!

Nie należy przesiadywać w kawiarni i kinie w futrach.

W razie przeziębienia—bierz aspirinę i do łóżka!

„Przeziębienie” jest jedną z najczęstszych chorób w okresie zimowym.

Nie jest to wprawdzie choroba zbyt groźna i naogół leczenie jej jest rzeczą bardzo łatwą. Nie mniej jednak wywołać może przeziębienie bardzo poważne następstwa chorobowe w organizmie ludzkim i dlatego też wystrzegać się i zapobiegać temu należy w bardzo energiczny sposób.

Skutkiem czego powstaje przeziębienie? Jeśli organizm ludzki oziębia się zbyt gwałtownie — ściągają się natychmiast narządy krwionośne, znajdujące się pod skórą i — i krew odpływa ze skóry i z pod naskórka śluzowego (nos i gardło) do wnętrza organizmu. Cześć ciała, pozbawione dopływu krwi stają się oczywiście dostępne dla wszelkiego rodzaju zarazków i bakterji — i to też ułatwia wszelkie stany chorobowe.

Najłatwiej można się przeziębic jeśli z ciepłej temperatury — wyjdziemy nagle na zimne fale powietrza. I dlatego też nie powinniśmy w porze zimowej przesiadywać w mieszkaniach, w kawiarniach i w kinach w futrach. Wyszedłszy bowiem zgrzani na ulicę, na razamy się niechybnie na to, że fale zimne na rychło zaatakują rozgrzane ciało i

spowodują nagłe oziębienie, które wywołać może bardzo przykre następstwa.

Nie należy również nigdy pić zbyt zimnych napojów, jeśli temperatura naszego ciała jest silnie rozgrzana. Ostrzeżenie to ważne jest w szczególności w okresie karnawału i wieczorów tańecznych, w czasie których tańczący po „gorącym” tańcu przechodzą zazwyczaj do bufetu na „zimną lemoniadę”. I tu również nagłe oziębienie naskórków śluzowych w gardle i przewodach pokarmowych — spowodować może niechybnie stan chorobowy.

Jakie mogą być następstwa przeziębienia? Dochodzą one do bardzo groźnych ostateczności. Przedewszystkiem z początkowego kataru nosa wywiązać może się łatwo w razie silniejszego przeziębienia groźniejsze zapalenie płuc, co w następstwie łatwo spowodować może nawet gruźlicę. A z lekkiego zapalenia gardła nastąpić może w dalszym ciągu reumatyzm stawów, albo też przykre dolegliwości nerek i serca. Możliwości zatem wcale niebezpieczne.

I dlatego też nie powinniśmy nigdy lekceważyć sobie przeziębienia. Po stwierdzeniu pierwszych objawów w postaci kataru, kłód i dolegliwości w gardle należy natychmiast stosować środki o-

chronne. Jedynym i najważniejszym środkiem jest przedewszystkiem rozgrzanie całego ciała, tak, aby krew krążyła zaczęła normalnie w całym organizmie i dotarła do tych miejsc, w których skutkiem zimna skurczyły się narządy krwionośne. Dopływ krwi dostarcza bowiem poszczególnym częściom korpusu ciała potrzebnych dla zwalczania wszelkich bakterji i zarazków.

W tym celu należy przedewszystkiem w razie przeziębienia napić się gorącej herbaty lub innego ciepłego napoju, rozgrzewającego całe ciało. W cięższych zaś wypadkach należy zażyć aspiryny, która przyspiesza działanie krwi i w ten sposób umożliwia szybszą cyrkulację ciałek krwistych w całym organizmie. Najlepiej jest oczywiście stosować te zabiegi w łóżku.

Jeśli jednak przeziębienie okazuje się bardzo silne i przyłączają się doń poważniejsze komplikacje, musi chory pozostać przez dłuższy czas w łóżku i nie wychodzić z ciepłego mieszkania tak długo aż stan chorobowy zupełnie zniknie. Lekkomysłne narażanie się na dalsze przeziębienie doprowadzić bowiem może do katastrofalnych powikłań chorobowych.

Dr. B.

KINO TEATR



— Dzisiaj i dni następnych! —

Miłość Księcia Sergiusza

Dramat wielkich uczuć w ogniu i podłodze rewolucji.

W rolach głównych:

Billie Dove,
Mikołaj Susanin
Antonio Morreno

Ilustracja słowna: Rosyjskiego Chóru Artystycznego.

Ilustracja muzyczna: Wielkiej orkiestry symfonicznej pod bat. Sz. Bajgelmana

Gmach kina centralnie ogrzewany.

Rozfargnieni łodzianie

zostawiają rozmaite przedmioty w tramwajach.

Statystyka zgubionych w tramwajach przedmiotów za m. grudzień przedstawia się następująco:

22 parasolki, 1 latarka elektryczna, 9 portmonetek, 3 szaliki jedwabne, 1 karta rzemieślnicza, wystawiona na nazwisko Eljasza Krenberga, 4 książki, 3 kalendarze, 5 rękawiczek, weksel na 200 zł., 12 ramek do fotografii, 1 tańs, 2 laski, płaszcz malarski, bafika emalowana, teczka, 6 sakiewek, cygarniczka, walizka, paczka, kapelusz męski, kapelusz damski, teczka do akt urzędu gminnego powiatu łódzkiego.

Powyższe przedmioty są do odebrania w wydziale ruchu K. E. Ł. w godzinach urzędowych przy ul. Tramwajowej 6. (p)

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY”



Dzisiaj i dni następnymi!

Rok 1930 - to okres wielkich przeobrażeń "LUNA"

Noworoczny film, czołowego arcydzieła słynne ameryk. wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer

Zmysłowa-przewrotna-kusicielka królowa ekranów świata GRETA GARBO oraz jej partnerzy LEWIS STONE i NILS ASTHE w najnowszej tryumfalnej kreacji —

odwiecznym trójkącie małżeńskim p. t.

"Dzika Orchidea"

Wielki dramat pokusy,

namiętności i zdrady, rzucony na tło najbardziej uroczego zakątka kuli ziemskiej. — Odwieczna pieśń niezaspokojonych zmysłów, które pod podzwrotnikowym słońcem rozpełtały burze pożądań. — — —

Wspan. ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego

Początek seansów o g. 4 pp. w sob., niedziela i święta o g. 12 w p. — Ceny miejsc na I seans od 1 zł., w sob., niedziela i święta od 12-3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

200 dzieci w ogniu.

Żołar kinematografu podczas przedstawienia sylwestrowego dla dzieci

Berlin, 2 stycznia.

Z Londynu donoszą o mrozącej krew w żyłach katastrofie, jaka zdarzyła się około Glasgowa w miasteczku Paisley.

Odbywało się tam przedstawienie kinematograficzne z programem sylwestrowym. W pewnej chwili z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł pożar. Wśród publiczności powstała olbrzymia panika.

Część dzieci została uduszona dymem, część stratowana przy natłoku jaki powstał przy wejściu.

Policja i straż pożarna natrafiła na

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od wł. korespondenta).

Wczoraj o godz. 3 w nocy posterunkowy, pełniący służbę na dworcu zawiadomiony został przez dyżurnego ruchu, że trzech osobników usiłują okraść wagon towarowy, stojący przed rampą. Udał się natychmiast na miejsce, gdzie stwierdził, że z dwóch wagonów zerwane zostały plomby. Z jednego wagonu wyskoczył jakiś mężczyzna. Na wezwanie, by się zatrzymał, złodziej nie reagował i uciekł w dalszym ciągu. Wówczas policjant strzelił, raniąc złodzieja w brzuch. Przewieziony do szpitala, zmarł po dokonaniu operacji wyjęcia kuli, nie odzyskawszy przytomności. Jest nim 29-letni Władysław Jarzębski.

Dorocznym zwyczajem urządzona będzie w sali „Odeon“ w dniu 1 lutego maskarada policyjna. Niespodzianki, jakie przygotowują organizatorzy dla gości są w Tomaszowie jeszcze nieznanymi, to też zainteresowanie jest wielkie i maskarada będzie niewątpliwie miała powodzenie.

W związku z postanowieniem magistrów piekarskich w sprawie utworzenia wspólnej organizacji, zorganizowano na sobotę w lokalu związków zawodowych zebranie członków piekarskich, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

wielkie trudności przy akcji ratunkowej z powodu buchających płomieni. Dotąd przewieziono do szpitali około 200 dzieci. Ilość ofiar śmiertelnych obliczają na około 70.

W miasteczku Paisley, w którym nieszczęście się wielkie przedziałnie bawelny powstało olbrzymie wzburzenie.

Londyn, 2 stycznia

Dzisiaj nadchodzi wiadomość ze szczytów katastrofy. Kiedy wybuchł pożar dzieci rzuciły się do tylnego wyjścia. Kilko przewróciło się na ziemię i uległo zdeptaniu i stratowaniu przez setki uciekających w panicznym przestraszeniu.

Przerazające sceny rozgrywały się przed gmachem kinoteatru, kiedy na wiadomość o pożarze przybiegły matki i zrozpaczone chciały ratować dzieci.

Również wstrząsający był obraz przed szpitalem, do którego

zwożono zabitych i rannych.

Naczelnik straży ogniowej oświadczył, że taka katastrofa jeszcze się nie wydarzyła. Straż ogniowa była w dwie minuty po alarmie na miejscu pożaru.

Cały gmach był osłonięty chmurą dymu. Na wiadomość, że w gmachu znajdują się dzieci, rzucili się strażacy do środka gmachu, nie zakładając nawet hełmów, chroniących przed dymem i gazami. Strażak, który pierwszy dostał się do płonącego gmachu opowiada, że znalazł

skłębioną masę dzieci żywych i martwych.

Przeżalone dzieci chwyciły się strażaków za poly płaszczy; ci brali je i wynosili na powietrze.

Tajemnica willi hinduskiego milionera

Policja nicejska zajęta jest wyjaśnieniem niezwykle tajemniczej afery jaka zdarzyła się w jednej z willi milionera hinduskiego Agi Chana.

Aga Chan ożenił się w swoim czasie z ekspedjentką pewnej cukierni w Aix les Bains i obecnie odbywa wraz z młodą małżonką podróż poślubną po Italii.

W willi jego zamieszkał hindus Mohamed Jaffa, przyjaciel, czy też podwładny milionera.

Pewnej nocy Jaffa wezwał do willi policję, oświadczając, że dokonano na niego zamachu morderczego. Rzeczywiście znaleziono w ścianach i w materacu jego łóżka ślady kul.

Tymczasem śledztwo wykazało, że Mohamed Jaffa ukrywa w willi pewną Niemkę, nazwiskiem Barbara Rapp, pochodzącą z Berlina.

Niemka, podczas nieobecności swego przyjaciela, usiłowała zrabować skrynkę, zawierającą 12.000 franków, została jednak spłoszona jego niespodzianym powrotem do domu.

Skonsternowana chwyciła rewolwer i usiłowała Jaffra zastrzelić. Niewiasta ta twierdzi, że skradła z kasety 3.000 franków „za zgodą” narzeczonego. Pożatem wcale nie zamierzała go zastrzelić, lecz chciała popełnić samobójstwo, ponieważ niema możliwości zwrócenia mu tej sumy.

O wypadkach powiadomiono Agę Chanę, który jednakże nie zadał sobie nawet trudu odpowiedzieć policji na jej telegram.

Kronika literacka.

W wydawnictwie Stocka w Paryżu ukazała się nowa książka Romain Rollanda p. t. „Życie Ramakrishny”. Ramakrishna był jednym z najbardziej popularnych proroków hinduskich. Książka Rollanda, która odzwierciedla najbliższe związki Wschodu i Zachodu, cieszy się kolosalnym powodzeniem we Francji.

Pisaliśmy już o ostrej kampanji, którą rozpoczął Panait Istrati po powrocie z Rosji, przeciwko bolszewikom. Obecnie wydaje Istrati trzy książki, poświęcone rządowi bolszewickim, pod wiele mówiącym tytułem „Naga Rosja”.

Aresztowany przed niedawnym czasem, pod zarzutem mordów kapturowych, wybitny młody pisarz niemiecki, Piotr Lampel, został w tych dniach wypuszczony z więzienia. Lampel naraził się prawicowej opinii niemieckiej szeregiem sztuk teatralnych, malujących straszliwe stosunki, w jakich znajduje się młodzież niemiecka.

Arcydzieło tegorocznego laureata Nobla, Tomasza Manna, „Buddenbrock”, ukazało się obecnie w 186 wydaniu. Doprawdy imponująca cyfra.

„Falanża artystyczna” w Paryżu zorganizowała przed kilku dniami wieczór poetycki p. t. „Poeci przeciw wojnie”. Na wieczorze odczytane zostały utwory Duhamela, Martineta, Chenneviere'a, Vidraca, Louvela i innych.

Niejako uzupełnieniem Locarna politycznego w stosunkach niemiecko-francuskich jest zbliżenie kulturalne obydwu narodów. Wielką rolę w tem zbliżeniu odgrywa literatura. Książka Remarque'a przekroczyła we Francji nakład 200.000 egzemplarzy, „Wojna” Renna — 60.000, a co najbardziej godnie podziwu, to fakt, że nagrodę literacką „Femina” w roku bieżącym otrzymał ma po raz pierwszy książka niemiecka „Rocznik 1902” E. Glaesera, która ostatnio ukazała się również w przekładzie polskim w wydawnictwie „Rofa”.

Wydawnictwo Kiepenheura w Berlinie wydało obecnie pod wspólnym tytułem „Pionierzy literatury współczesnej”, szereg studiów wybitnego krytyka niemieckiego E. R. Curtiusa. Na pierwszym miejscu dzieła znajdują się nazwiska Rollanda, Gida, Prousta, Manna i t. d. Mówią, że Curtius ma otrzymać nagrodę pokojową Nobla za działalność w dziedzinie literackiej.

PICK

PAN i CHAM.

P. Stanisław Cywiński zamieścił pod tym tytułem w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Wileńskiego” bardzo ciekawe uwagi, które w streszczeniu podajemy poniżej:

Te dwa przeciwstawne sobie pojęcia są wieczne, jak wieczny jest świat duchowy. Demokratyzacja nie tylko nie niszczy tych pojęć, ani nie zaciera, ale je nawet potęguje i wysubtelnia. Przenosi je tylko coraz bardziej wyraźniej ze świata zjawisk zewnętrznych i uchwytnych w świat ducha. Państwo i chamstwo to są bowiem przeciwstawne gatunki ducha.

Pan:

Człowiek wyższy, pan urodzony, ma naturalną ufność do ludzi, mierząc ich własną, niezwykłą miarą i przypuszczając w nich raczej więcej wartości, niż oni posiadają istotnie, nigdy mniej.

Człowiek wyższy jest więc z natury skromny. Tak, bo w nim ciągle jest czujność. Część dla wielkości, zamieszkuje święte świętych jego duszy, że o swym niedorożeniu do niej człowiek wyższy zawsze pamięta. Rzecz nawet można, że im większy człowiek, tem jest skromniejszy.

Człowiek wyższy, pan urodzony miłuje wolność i tylko w jej atmosferze rozwijać się może. Pod przymusem nie uczynić nie potrafi, to też siłą i złością nie odeń nie wydestaniemy, natomiast

miłością i dobrocią wiele możemy dokonać.

Człowiek wyższy posiada wysoką godność osobistą i umie piastować godność instytucji zespołu, narodu, gdy mu ją powierzono. Bywa nawet tak, że taki człowiek wyższy, często bardzo skromny w życiu osobistym, gdy reprezentuje rzecz wyższą od siebie, np. własny naród, przeraża się zupełnie: „coś olimpijskiego prostuje nagle linie całej jego postaci, głowa się podnosi hardo, włosów wicher nawiewa na czoło” (Norwid) oko nabiera siły prężnej stali gest ramienia staje się wytworny i silny — oto wielkość wcielona, widzialna dla naszych śmiertelnych oczu.

Człowiek wyższy nigdy o sobie i swych zasługach nie mówi, chyba w rozmowie z przyjacielem, w chwili gorczy. Szanuje on godność innych, zaś przypadkowo urażoną łagodnie zmazaniem winy i dobrym słowem. Albowiem człowiek wyższy widzi w każdym bliźnim człowieka „sasiada Boga”, jak powiada Norwid, który jest zawsze, wedle Kanta, celem sam w sobie, nie zaś tylko środkiem do naszych celów.

Człowiek wyższy, nie znając sam pochlebstwa, gardzi nim u innych.

Cham:

Chama cechuje arogancja, pewność siebie, zrozumiałość, brak szacunku

dla czegokolwiek, dziwnie chamska poufałość ze wszystkimi, nieufność, podejrzliwość, aprjoryczne uważanie innych ludzi za niższych od siebie, oraz za głębszych. Cham wyróżnia się uporem i ciasnotą pojęć, zupełną niezdolnością przyznawania się do błędów i stawiania na punkt widzenia innych. Taki człowiek, cham urodzony, nie umie wyjrzeć poza interes chwili i Molochowi „dzisiaj” wszystko gotów poświęcić, wszędzie też wietrzy wyrachowanie i najniższe pobudki, bo sam nic wyższego nie czci.

Cham jest mściwy, bezwzględny, niewyrozumiały, niezdolny do obiektywnego spojrzenia na bliźniego, który jest dlań obojętny, jeśli nie wrogi.

Cham jest niegrzeczny wobec innych i wszelką grzeczność ma za cechę słabości. Wyróżnia go wrodzony egoizm, który widzi też dookoła siebie. Nie umie on panować nad sobą, nad niższymi pobudkami swej natury, bo mu nawet na myśl nie przyjdzie, że są w nim wyższe i niższe składniki. Panowanie nad innymi wyraża się też u niego natychmiast w wysiłek i przemoc, bo cham pragnie swą rzekomą wyższość okazać namacalnie.

Cham, człowiek niższy, jest chytry i podejrzliwy, wszędzie też widzi oszustwo i obłudę, zwłaszcza u ludzi służących czynnikiem idealnym, które dla niego samego są jedynie środkiem do celu, celem zaś tym jest zawsze on

Przepowiednie, które się nie spełniły.

Rok 1929-ty miał być okresem wielkich katastrof, przewrotów i nieszczęść.

W grudniu 1928 roku w Anglii wydał no wielki almanach naukowy, który, między innymi, zawierał horoskopy na rok 1929. Anglicy są bodaj jedynym narodem w Europie, który do przepowiedni i horoskopów wszelkiego rodzaju odnosi się z wielką wiarą i ufnością, to też bezpośrednio po ukazaniu się almanachu, prasa angielska szeroko rozpisywała się na ten temat, przepowiadając spełnienie wszystkich zawartych w niem prognozy. Autorem almanachu był znany uczonec angielski Henry Rock i to nadawało powagę wszystkim jego przepowiedniom.

Rok ten minął. I dziś stwierdzić można z całą pewnością, które z przepowiedni uczonego angielskiego spełniły się, a które nie.

A więc **STYCZEN** miał być miesiącem wielkiej pełnej okrucieństw wojny na Wschodzie. Anglia miała się okryć żałobą z powodu zgonu członka rodziny królewskiej.

Styczeń minął, a jednak żadnej wojny nie było. Król angielski wprawdzie niebezpiecznie chorował, ale wyzdrowiał i do chwili obecnej jest zupełnie zdrow.

LUTY miał być miesiącem poważnego konfliktu między Grecją a Turcją. Prezydentowi Stanów Zjednoczonych zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Angielska rodzina królewska powiększyć się miała o nowego potomka. I te przepowiednie zawiodły. Nie wydarzyło się ani jedno, ani drugie ani trzecie.

MARZEC przyniesić miał katastrofy w Chinach i Indjach. Dublin miał być widownią politycznej tragedji. Te przepowiednie ziściły się częściowo, albowiem w Indjach był straszny głód, a w Dublinie zamordowano kilku działaczy politycznych.

KWIECIEŃ miał być miesiącem żało by narodowej w Japonji. W Austrii rozegrać się miały wielkie polityczne zdarze

nia... Przepowiednia odnośnie Japonji nie sprawdziła się. Co się tyczy Austrii, mogła być mowa tylko o „Anschlussie”, który, jak dotąd, nie doszedł do skutku. Niemniej jednak wypadki z tem związane pozwalały nazwać przepowiednię sprawdzoną.

MAJ przynieść miał niebawem konflikty polityczne w Rosji, połączone ze zmianą rządu. W miesiącu tym faktycznie miały miejsce zatargi w Rosji pomiędzy przywódcami bolszewizmu. Ale poważnych skutków, a tembardziej zmiany rządu to nie spowodowało.

W CZERWCU miał się wydarzyć nie szczęśliwy wypadek w belgijskiej rodzinie królewskiej. Nie wydarzył się, jak wiadomo.

LIPIEC miał być miesiącem licznych katastrof lotniczych. Miał nastąpić też upadek rządu angielskiego. Jeśli chodzi o katastrofy lotnicze — horoskop był prawdziwy. Miesiąc lipiec obfitował w bardzo wielką ilość nieszczęśliwych wypadków powietrznych. Sprawdzał się też, co prawda niezbyt ściśle pod względem daty, upadek gabinetu angielskiego.

SIERPIEŃ miał przynieść dużo katastrof okrętowych i kolejowych, wojnę do mowy w Japonji, rewolucję w Argentynie i wojnę domową w Austrii. Sprawdzały się tylko katastrofy kolejowe i okrętowe. Sierpień pod tym względem pobijał rekord w ciągu roku.

WRZESIEŃ miał być miesiącem straszliwych walk w Palestynie. Sprawdzało się to w zupełności. We wrześniu były w Palestynie krwawe walki między arabskimi a żydami.

PAŹDZIERNIK miał być miesiącem śmierci jednego z panujących monarchów i jednego z wybitnych wodzów. Sprawdzało się jedno i drugie, choć to drugie niezupełnie ściśle pod względem daty. Zmarł bowiem jeden z udziałnych książąt indyjskich, posiadających największe włości oraz „stary Tygrys” we Francji.

LISTOPAD przyniesić miał Niemcom rewolucję, a Polsce wypadki polityczne. W Niemczech nie zdarzyło się nic, a w Polsce istotnie wybuchł ostry konflikt między rządem a sejmem, który spowodował przesunięcie sesji sejmowej o 30 dni.

I wreszcie **GRUDZIEŃ**. W przepowiedni czytamy dosłownie: Ostatni miesiąc w roku zapisze się w historii ludzkości pożarami, wybuchami gazów, katastrofami morskimi. W jednym z państw europejskich dokonany będzie zamach stanu na członka rodziny królewskiej...

Katastrofy morskie były. Pożary również. I był również zamach na włoskiego następcę tronu.

Oto jak się spełniły horoskopy na rok 1929. Jak widać z faktów, do wszelkiego rodzaju przepowiedni należy się odnosić z wielkimi zastrzeżeniami. P.

Skutki szalejącego orkanu.



Shalejący w ostatnim dniu ubiegłego roku nad zachodnimi Niemcami orkan wyrządził w wielu miejscowościach olbrzymie szkody. Pomiędzy inn. w Dortmundzie runął prawie już ukończony kościół, powalony przez wściekły wicher. Na zdjęciu: ruiny budowli oraz rusztowania drewnianego, które ją otaczało.

Gen. Weygand szefem sztabu

armji francuskiej.

Paryż, 2 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

General Weygand mianowany został szefem sztabu armji na miejsce gen. Debency, opuszczającego stanowisko na własne żądanie. Gen. Debency pozostaje nadal członkiem najwyższej rady wojennej.

7 milionów złotych wpłynęło do kasy państwowej

ze sprzedaży wódki w dniu 27-go grudnia.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dzień 27 grudnia r. ub. przyniósł polskiemu monopolowi spirytusowemu oryginalny rekord. W dniu tym do kas monopolu spirytusowego wpłynęło z sprzedaży wyrobów alkoholowych 7.000.000 złotych co stanowi najwyższą sumę wpływów dziennych od czasu istnienia tego monopolu i tłumaczy się zwiększonymi zakupami poczynionymi przez hurtowników i restauratorów w oczekiwaniu handlu sylwestrowego.

Egipt domaga się zupełnej niezawisłości.

London, 2 stycznia.

Przewodniczący partji, Wafd Nahaas Pasza przedstawił w dniu wczorajszym królowi Fuadowi do podpisu listę stworzonego przez siebie nowego gabinetu egipskiego.

W skład gabinetu wchodzi w przeważnej części byli ministrowie dawniejszego gabinetu Nahaas Paszy.

W liście, skierowanym do króla, nowy premier zapowiedział, iż gabinet dążyć będzie do reformy konstytucji, która ma zapewnić krajowi zupełną niezawisłość.

Jeszcze w pierwszej połowie stycznia Nahaas Pasza wyjedzie do Londynu, aby przeprowadzić z rządem angielskim rokowania o zmianę na korzyść Egiptu umowy angielsko-egipskiej.

26 godzin w wodzie.

Rekord Miss Gleitze.

London, 2 stycznia.

Znana ze swych wyczynów sportowych pływaczka Mercedes Gleitze pobila wczoraj 24-godzinny kobiecy rekord pływacki.

Gleitze płynęła w Edynburgu bez przerwy przez 26 godzin. Po pobiciu rekordu wyciągnięto ją z wody nieprzytomną.

Burza w pobliżu Sachalinu.

Komunikacja z Japonją przerwana.

TOKIO, 2 stycznia.

(Telegram własny „Republiki”).

W pobliżu Sachalinu szaleje niebywała burza morska. Komunikacja okrętowa pomiędzy Sachalinem a Japonją jest już od 4 dni przerwana. 9 łodzi rybackich zatonoło wraz z załogą. Ilość nieszczęść jest niewątpliwie większa, chociaż narazie trudno ją ustalić.

■

Paryż, 2 stycznia.

Orkan na wybrzeżu Francji szalał w dalszym ciągu przez dzień wczorajszy. W pobliżu Boulogne woda podmyła wielką groble, która grozi zawaleniem. Pewna kobieta, oczekująca na przybycie parowca w porcie, została zmyta przez fale i utonęła. Rzeki Marna i Aisne wstąpiły z brzegów. W pobliżu Verdun ruch został zatamowany z powodu wylewu Mozelfji. Reims bardzo ucierpiało z powodu trwającego przez dwie doby ulewnej deszczu, połączonego z huraganem.

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Delegacja robotników monopolowych

interwenjuje w dyrekcji monopolów w sprawie 13-ej pensji.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W dyrekcji monopolu tytoniowego i spirytusowego zjawila się wczoraj delegacja fabryk tytoniowych i rozlewni monopolów spirytusowych w Łodzi z posłanką Bolesławą Praussowa (PPS-fr.-rew.) na czele celem interweniowania w sprawie wypłaty 13 pensji robotnikom zatrudnionym w fabrykach łódzkich. Delegacji obiecano wypłacić robotnikom monopolowym w Łodzi 15-procentowy dodatek do pensji.

Sylwester w Zakopanem.

Bawiono się całą noc, aż do południa.

Zakopane, 2 stycznia.

Zjazd gości do Zakopanego podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku był niezwykle liczny. Ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej przybyli tłumnie turyści i narciarze.

Sylwestra wzorem dawnych tradycji obchodzono niezwykle hucznie. Ulice przez całą noc rólly się od sanek, przewożących gości z lokalu do lokalu. Największym powodzeniem cieszyły się jak zawsze, Trzaska, Morskie Oko i Karpowicz.

Nad ranem szeregi sanek z rozbawioną publicznością sunęły w stronę Jaszczurówki, gdzie bawiono się ochoczko do godziny 11-ej rano.

Berlin obniżył stopę dyskontową.

Berlin, 2 stycznia.

(Telegram własny „Republiki”).

Na czwartkowej giełdzie ustalona została stona prywatnego dyskonta na 6 1/2%, zamiast dotychczasowej 7%.

Delegaci na konferencję w Hadze.



U góry, z lewa: BRIAND, z prawa: TARDIEU, delegaci Francji. U dołu, z lewa: SNOWDEN, delegat Anglii, z prawa: JASPAR, delegat Belgii, przewodniczący konferencji.

PROPAGANDA PRZEMYSŁU.

Amerykański doradca finansowy p. Dewey, który w rozmowach z przemysłowcami łódzkimi wysunął już dawno cały szereg postulatów reformatorskich dla włókiennictwa, m. in. uczynił zarzut, że przemysł tekstylny nieomal zupełnie nie stara się o propagandę i reklamę swych wyrobów. Dla Amerykanina, przyzwyczajonego w swej ojczyźnie do reklamy na niesłychaną skalę, czemś zgoła niepojętym jest, jak można konserwatywnym swym posuwać do tego stopnia, aby trzymać towar „w ukryciu” i nie zachwalać go wśród szerokiej publiczności. P. Dewey żąda wprowadzenia w życie pełnego planu propagandowego, oraz uwzględnienia czynnika reklamy w normalnej kalkulacji.

Gdzieś na dnie duszy pokutuje jeszcze w Polsce stara, zjełczała zasada, że dobrego towaru nie trzeba chwalić, bo się sam poleca. Przypomina się nam, że przed stu laty w Anglii istniał zwyczaj, zabraniający kupcom urzędowania wystaw i „chępienia się” swymi towarami, aby nie stwarzać sobie nawzajem konkurencji i nie wynosić się ponad innych. Do cechów nie należeli żydzi, ponieważ nie byli tam przyjmowani. Nie obowiązywał ich wobec tego zakaz przechowywania i całkiem spokojnie urządzali sobie wystawy, zachęcające do kupna towarów. Prof. Sombart tej właśnie okoliczności przypisuje fakt, że wewnątrz handlu angielski znalazł się szybko w rękach żydów, którzy nie byli krepowani przesadami.

W Polsce sytuacja dziś przedstawia się w ten sposób, że abstynencja reklamowa przemysłu i handlu polskiego nie stychanie szkodliwie działa ukształtowaniu się bilansu handlowego. Cały szereg renomowanych artykułów zagranicznych, szczególnie w dziedzinie kosmetyki i specyfików kalkulują się w ten sposób, że koszty surowca i robo-

czyzny pochłaniają 5 proc. ceny, 75 proc. kosztuje reklama, a reszta idzie do kieszeni w postaci zysku. Rzecz jasna, że taki przemysłowiec czerpie zyski nie tyle ze swego towaru, wiele raczej z reklamy. Innymi słowy, płacąc za rzekomo wspaniałe wyrobów zagranicznych, płacimy właściwie za ogłoszenia w piśmie, afisze, przezrocza, i wszelkie inne postacie reklamy.

Z punktu widzenia produkcji i konsumpcji jest to naturalnie szkodliwe, wy maga tego jednak dzisiejszy ogólny ustrój gospodarczy, oparty na konkurencji, a nie społecznej gospodarce planowej. W każdym razie, czy te dziesiątki milionów nie powinny pozostać w kraju?

Racjonalne „opracowywanie” rynku drogą reklamy jest dla całego przemysłu w Polsce palącą koniecznością.

Nowe formy oszczędności.

Listy oszczędnościowe, wydane przez D.D-Banki.

Niemiecki D.D.—Bank (sfuzjonowany Deutsche Bank i Disconto-Gesellschaft) organizuje nowy system akumulowania kapitałów, pochodzących z oszczędności. Jednym z środków tego systemu jest gestę rozsiłanie na całym obszarze Rzeszy agentur banku, które ściągają mają do kas jego kapitały dotychczas organizacjom wielkich banków niedostępne. Drugim środkiem jest stworzenie t. zw. „listu oszczędnościowego.” D.D.—Bank stworzył mianowicie na wzór angielskich Saving-Certificates papiery imienne, płatne w zgóry ściśle ustalonych terminach (1—3lat), nie podlegające lombardowaniu — ten sposób nie mogą one być surogatem pieniądza, a przeciwnie mają być jaknaj-

mniej ruchome. Listy wystawiane są na 50 i 100 marek, a suma ta zawiera już kapitał i procenty. Kierownictwo banku przypuszcza, iż listy te bardzo się rozpowszechnią, i nabywane będą zwłaszcza w celach darowizny.

W stosunkach niemieckich chodzi w tym wypadku głównie o konkurencję wielkich banków z kasami oszczędnościowymi w ściąganiu kapitałów z kraju. Jednakże metody te są i dla nas bardzo interesujące, zwłaszcza o ile chodzi o innowację w postaci listów oszczędnościowych. Innowacja taka byłaby ze wszelkich miar pożądana, dałaby bowiem impuls do nowych form oszczędzania.

Kapitały zagraniczne w Polsce.

Fuzja większych banków polskich.

W sferach finansowych bardzo aktualną jest obecnie sprawa fuzji w bankowości polskiej. Czynnikiem spajającym organizacyjnie poszczególne instytucje bankowe są zazwyczaj kapitały zagraniczne.

Niedawno dokonano fuzji Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko-Polskim, do której przyłączyć się ma jeszcze jeden z największych banków w Polsce. Fuzję tę przeprowadzono przy do minującym udziale kapitałów angielskich, które też odgrywać będą w nowym przedsiębiorstwie rolę prowadząca, spychając na dalsze miejsce dotychczasowe wpływy kapitałów włoskich i austriackich.

Zapowiedziane przez „Republikę” połączenie Banku Handlowego w Warsza-

wie z Śląskim Bankiem Eskontowym, któremu patronował Bodenkreditanstalt zostało już dokonane. Przy połączeniu Banku Małopolskiego z lwowskim Bankiem Hipotecznym banki wiedeńskie odegrać mają rolę główną.

Co do udziału kapitałów zagranicznych w bankowości polskiej, to ogólna suma tych kapitałów wynosi zł. 600 milj., przyczem na pierwszym miejscu stoją kapitały angielskie (150 milj. zł.), następnie niemieckie (100 milj. złotych), dalej austriackie (niecałe 100 milj. zł.), amerykańskie (50 milj. zł.), belgijskie (40 milj.), szwajcarskie i gdańskie (po 35 milj.), francuskie i holenderskie (po 30 milj. zł.). Pozostałe 30 milj. zł. przypadają na kapitały czeskie, włoskie i inne.

Wiadomości gospodarcze.

WYDATKI I DOCHODY PAŃSTWA W LISTOPADZIE R. B.

Rzeczywiste wydatki państwa w listopadzie r. b. wyniosły 270 milj. zł. Z sumy tej wydatki zwyczajne pochłonięły — 251 zł. a nadzwyczajne — 19 milj. zł.

Dochody państwowe w tymże miesiącu wyniosły 273,5 milj. zł., w tem dochody zwyczajne — 258 milj. zł., a nadzwyczajne — 15,5 milj. zł.

W dochodach największe grupy stanowią: daniny publiczne — 163 milj. zł. i monopole — 76 milj. zł. W szczególności wpływy z podatków bezpośrednich dały — 81 milj. zł., cła — 39 milj. zł. opłaty stempowe — 17 milj. zł. i podatki pośrednie 13 milj. zł.

WKLADY W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH.

Wkłady w instytucjach kredytowych, objętych obliczeniami Głównego Urzędu Statystycznego, wyniosły w dniu 30-ym września r. b. ogółem 2.710 milj. zł., wobec 2.634 milj. zł. w dniu 30 czerwca r. b. — Wzrost wkładów więc w okresie 3-go kwartału r. b. wyniósł 76 milj. zł.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH.

III Zjazd przemysłowców budowlanych odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 marca. Organizację zjazdu podjęło Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych w Warszawie. Na porządku dziennym będą m. in. zasady realnego programu rozwiązania problemu budowlanego w Polsce, racjonalizacja budownictwa we wszystkich kierunkach, sprawa państwowej polityki gospodarczej w stosunku do budownictwa, system oddawania robót publicznych i t. d.

PRZEPISY OCENY I BADANIA MASZYN ELEKTRYCZNYCH.

Polski Komitet Elektrotechniczny wypracowuje obecnie nowe przepisy oceny i badania maszyn elektrycznych i domaga się od zainteresowanych, by do 1 lutego 1930 r. nadesłali do biura Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego, Warszawa, Czackiego 3/5, wszelkie uwagi co do niejasności i braków pierwszego wydania tych przepisów.

Upadłości i nadzory.

W dniu 28 grudnia 1929 r. Sad handlowy w Łodzi rozpoznawał podanie adw. Wodzińskiego, pełnomocnika firmy „Ohm” Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne, wł. Leon Witelson oraz innych wierzycieli o ogłoszenie upadłości firmie „N. Żelichowski i L. Litwin” przy ul. Żórawiej 8 oraz jej współwłaścicielom i na wniosek tegoż adw. prawdopodobnie wobec toczących się pertraktacji ugodowych między firmami, sprawa została zdjęta z wokandy.

Na skutek powtórnego żądania adw. Wodzińskiego co do wznowienia sprawy, Sad na posiedzeniu w dniu 31 grudnia 1929 r. postanowił ogłosić upadłość powyższej firmy i jej właścicielom i upadłych oddał pod dozór policji.

Sędzią komisarem mianowany został s. h. Otton Eisenbraun, a kuratorem a. adw. Maurycy Rozenal.

W sprawie upadłości Władysława Syllera Sad na posiedzeniu w dniu wczorajszym, na skutek podania adw. Menasiego, pełn. wierzycieli i zgody wierzycieli, którzy zostali prawdopodobnie uspokojeni przez rodzinę upadłego, postanowił udzielić gwałtu, temuż upadłego zwolnił go z aresztu dla dłużników gdzie od blisko miesiąca Syller przebywał.

W tym samym dniu przedłużone zostało odroczenie wyplat po raz drugi ostatni firmie „Ed-Leichman”, wyrob sprzedaż firanek, przy ul. Piotrkowskiej nr. 112.

Firma powyższa jak to wynika ze sprawozdania nadzorca sądowego adw. Kaleckiego, spłacała długów na sumę około 31.000 zł., zaś zbliżający się sezon przyczyni się do korzystnego ufywnienia aktywów i istnieje pewność, że przedsiębiorstwo powróci do równowagi materialnej z ukończeniem okresu odroczenia wyplat.

W tym samym dniu zatwierdził sąd układ wierzycieli w sprawie upadłości Frymety Oleśnickiej, handel konfekcją damską przy ul. Wschodniej 6, ogłoszonej w maju ub. roku.

Upadła zobowiązała się spłacić wierzycieli w wysokości 30% ich należności, które zostały zgłoszone do masy w sumie 19.809 zł., w czterech ratach 6-miesięcznych, z których pierwsza ma być płatną po upływie pół roku od daty zatwierdzenia układu.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 2-go stycznia 1930 roku

TRANZAKCJE.
Dolary 8.88.
CZEKL
Belgia 124.51, Holandia 358.96, Kopenhaga 238.55, Londyn 43.42, Nowy Jork 8.89, Pary 36.05, Praga 26.33, Szwajcaria 172.78, Wiedeń 125.27, Włochy 46.59, Berlin 212.42, Gdańsk 173.61, Nowy Jork—cabel 8.89

AKCJE
Bank Dyskontowy 125, Bank Zachodni 80, Bank Zarobkowy 78.50, Chodorów 150, Łazy 5, Lilpop 37, Starachowice 21.25, Habermusch 104.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Pożyczka inwestycyjna 119—119.25, 5-proc. konwersyjna 49.75, 8-proc. Banku Gosp. Kraj. 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48 — 47.75, 5-proc. m. Warszawy 51.75, 8-proc. m. Warszawy 67.75, 8-proc. m. Częstochowy 58.75 10-pr. m. Lublina 71.75, 8-proc. m. Piotrkowa 58.75 10-proc. m. Radomia 72.

NOTOWANIA BAWELNY.
Liverpool, 31 grudnia. Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.10, luty 9.15, marzec 9.23, kwiecień 9.26, maj 9.33, czerwiec 9.34, lipiec 9.39, sierpień 9.38, wrzesień 9.38, październik 9.38, grudzień 9.41, loco 9.42.
Liverpool, 31 grudnia. Bawelna egipska — zamknięcie: styczeń 13.45, marzec 13.70, maj 13.94, lipiec 14.12, październik 14.25, listopad 14.31, loco 14.15.

Czytanie

„EXPRESS WIECZORNY”

Giełdy zbożowe

Poznań 2 stycznia.

Ceny bez zmiany.

Warszawa, 2 stycznia.
Zyto 24.25—24.50, Pszenica 39—40, Owies jednolity 22—23, Jęczmień na kaszę 24—25, Jęczmień browarniany 27—28.50, Groch polny 38—43, Mąka pszenna luksusowa 71—74, Mąka pszenna cztery zera 61—64, Mąka żytnia podług przepisu 40—42, Otręby pszenne schale 20—21, Otręby pszenne średnie 17—18, Otręby żytnie 13.75—14.00, Kuchy lniane 42—43, Kuchy rzepakowe 33—34, Fasola biała 90—95.

Lwów, 2 stycznia.

Pszennica krajowa dworska 38—39, Pszenica krajowa zbiorowa 35.25—36.25, Zyto małopolskie 24.25—24.75, Jęczmień małopolski przemiał. 20.50—21.00, Owies małopolski 20.50—21.50, Mąka pszenna 65 proc. 61.50—65.50, Mąka żytnia 41—42.00, Otręby żytnie 12.50—13, Otręby pszenne 13.75—14.25.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Tow. Muz.-Lit. „HAZOMIR” Al. Kościuszki 21.

Wobec niebywałego powodzenia, jakim cieszył się ostatni koncert, odbędzie się w sobotę, d. 4 stycznia 1930 r. o godz. 9 wiecz. punkt.

Powtórzenie Koncertu Chanukowego

z udziałem solistów i chóru oraz orkiestry pod dyr. prof. Fajwizyca.

W programie: Achron, Zalcer, Szklar, Haendel, Svendsen i inni.

Bilety w cenie od zł. 2 do 3 do nabycia przy kasie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Ordynacja

lekarsko-dentystyczna

Mieczysława Kalisza

Chirurgia jamy ustnej i zębolecznictwo. Cegielniana 25 i p. front.

Telefon 108-26.

przyjmuje od 1.30 do 4-ej i od 7 do 8-ej wiecz.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej
plastyka,
regulacja zębów,
rentgenodiagnostyka
ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 127-83

Doktor
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielną pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie,
froterowanie oraz sprzątanie biur, po-
kol. Czystczenie szyb. Odkurzenie elek-
troluksem.

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopięciowych

KRYNICA

Dr. Leon Szajerowicz
ordynuje od 15-go grudnia w ciep-
niach serca i przemiany materji.
PENSIJONAT VOGLA
naprzeciw kościoła.

Poszukuje się lokalu

z 3-4 pokoi na kilka razy w tygodniu
od 8 do 10 w. na prowadzenie kursów
jęz. obcych. Pożądany lokal szkolny.
Łask. oferty sub: „100”.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE tania do sprzedania ściana
dyktowa 5,75x3,60 wraz z drzwiami,
również tremo do sprzedania. Wia-
domość: Napiórkowskiego 47 u do-
zorca.

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam
Kopernika 32, m. 11.

BIZUTERIA, zegarki na raty, ceny go-
tówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123
w podwórzu.

BIZUTERIA kupuje. Pełna wartość
płace. Solidne traktowanie „Preciosa”
Piotrkowska 123, w podwórzu.

Lokale

POSZUKUJE pokoju dużego, fronto-
wego, słonecznego, ładnie umeblowa-
nego, (sypialnia) przy inteligentnej spo-
łecznej rodzinie w śródmieściu nie wy-
żej II piętra z użytkową kuchnią i
ewentualnie z częściowym utrzymaniem
w nowoczesnie urządzonej domu
z wszelkimi wygodami. Łaskawe
zgłoszenia do adm. „Republiki” pod
„Bezdzietne małżeństwo”.

POKOJU dużego, całkowicie umeblowa-
nego, z obładami, ew. używalnością
kuchni poszukuje małżeństwo z 4-let-
nim dzieckiem. Oferty do admin.
„Republiki” sub: „Cena obojetna”.

DO WYNAJECIA pokój, Kaliska 10/12
m. 2.

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 2 08-95.

ginekolog - urolog
Choroby kobiece
i dróg moczow-
nych.

Przyjmuje w domu
od 5-7 oraz w
Lecznicy „Sanitas”
Cegielniana 29 od
11-1 i od 3-5 pp.

Doktor
Lagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopięciow-
nych

Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-ej. Oddzielną
poczekalnia dla pań

Dr. med.
St. Bibergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22.

Choroby skórne
i weneryczne elek-
troterapia.
Przyjmuje od 8-10
od 5-8 wiecz.
w niedz. od 10-12

Lekarz - Dentysta
B. Markus-

Nusbaumowa

Piotrkowska 51
tel. 121-23.
Godz. przyjęć 37

Handlowiec

z kapitałem kilku-
nastu tysięcy zło-
tych, dobrze ustosun-
kowany w sferach
kupieckich wstąpi do
solidnego interesu jako
udziałowiec. Branza obo-
jętna. Oferty sub.
„Solidny interes”
do administracji
„Republiki”.

POKOJ dwuok., frontowy, umeblow.
odnajme solidnemu panu. Narutow-
icza 47, m. 33 front II p.

LADNY pokój z kuchnią do odstąpie-
nia. Wiadomość ul. Grabowa 20, m. 12

POKOJ umeblowany dla panów do
odnajęcia zaraz. Klińskiego 45, III-le
front, m. 11.

ODNAJME ładnie umeblowany pokój
z wszelkimi wygodami, Klińskiego 44
m. 17.

JEDEN lub dwa słoneczne front. poko-
je, telefon, również na biuro, dla le-
karza, adwokata wynajmę. Andrzejka
7, m. 8.

MAŁY pokój, umeblowany, wprost
schodów, odnajmę. Tamże pomieszcze-
nie na spanie z pościelą. Dzwonić:
106-35.

POKOJ z niekrepującym wejściem po-
szukiwany na kilka godzin dziennie.
Oferty „D. 71”.

Posady

INTELLIGENTNA panna z dobrego do-
mu poszukuje kondykcji do dziecka
wiek 5-10 w eleganckim domu. Zgło-
szenia do adm. „Republiki” pod „G.G.”

Nauka i wychowanie

STENOGRAFIJ polskiej i niemieckiej
oraz niemieckiego udziela Flora Led-
równa ul. Narutowicza 42, m. 13.

CASINO

W niedzielę (przedświąteczną) 5-go stycznia r. b.
punktualnie o godzinie 12 ej w nocy

Wielka Rewia Karnawałowa

„MASKARADA”

2 akty — 20 obrazów T UWIMA, WŁASTA, TOMA,
FELIXA i in.

Przeгляд szlagerów muzycznych i tanecznych music-
hall'ów europejskich.

ULUBIENICY WARSZAWY, ŁODZI I ZAGRANICY w przebojowym
repertuarze.

Światowe atrakcje taneczne.

HUMOR! PIOSENKA!

J. Hrgniewiecka
(Casino De Paris, Empire-Paryż)

L. Niemirzanka
(Teatr Miejski w Łodzi)

H. Buczyńska
(Qui Pro Quo, ost. Teatr Kameralny)

M. Zabczyńska
(Reprezentacyjna Rewia Poznańska, Teatr Kameralny)

M. Bargielska
(Teatr „Hollywood” w Warszawie)

P. Szmąrowna
(Teatr Miejski w Łodzi)

Les Conqueritas
(Hippodrom—Londyn, Wintergarten-Berlin)

K. Tafarkiewicz
(Reżyser Teatru Miejskiego)

H. Znicz
(Conf. T. Miejski)

A. Zabczyński
(Reprezentacyjna Rewia Poznańska, Teatr Kameralny)

R. Szmara
(Teatry Warszawskie)

E. Ludvico
(Sensacyjny debut w Filharmonji Berlińskiej)

St. Daniłowicz
(Teatr Popularny)

i szeregi innych.
ORYGINALNY ZESPÓŁ JAZZBANDOWY. 2 FORTEPIANY.
Akompanjament: Z. BIAŁOSTOCKI.

Decoracje! Efekt! Światłol! Film!

Bilety w cenie od 2 zł. 50 gr. przez cały dzień w kasie „Casino”
do nabycia. Dla młodzieży szkolnej i dzieci wstęp wzbroniony.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marij Lewinsonowej
CEGIELNIANA 6, front i p.

Informacje i zapisy codziennie od 10-8 wiecz.
Doktor
Wolkowyski

Cegielniana 25.
Telefon 126-87
**Specialista cho-
rób skórnych,
i wenerycznych**
Elektroterapia.
Leczenie lampą
kwarcową.

przyjmuje od godz
8-2 i 5-9 wiecz
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5-6
od dzielna poczek.

WSZELKI BÓL GŁOWY
UJAWA

ZNAKOMICIE „SOWA”

Apteka ST. HAMBURGA i S-ka
Główna 50; tel. 218-61.

Skradziono mi weksle

Dr. med.
Niewiażski

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopięciowych
ul. Andrzejka 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielną pocze-
kalnia dla pań

wystawione przez p. Józefa Amenkie-
la, zam. ul. Lipowa 56, na zlecenie
moje i przezemnie nie żyrowane 1) zł.
200 pl. 13.9 1930, 2) zł. 100 pl. 20.10
1930, 3) zł. 100 pl. 20.11 1930, 4) zł.
100 pl. 20.12 1930. Weksle powyższe
unieważniam M. Krasnopolski, ul. Za-
chodnia 57.

Okazały dom mieszkalny

na głównej ulicy miasta Rawicza za-
raz do sprzedania.
Wiadomość u Otto Schultz, Rawicza
(Wielkopolska) Wały Poniatowskiego
nr. 11.

Przedsiębiorstwom,
które pragną ulepszyć i uprościć
swoją buchalterję, polecam
zaprowadzić nowoczesną
przejrzystą

skró-
coną **KSIEGOWOŚĆ** szwai-
carską
„RUF”

METODA KARTOTEKOWA
OSZCZĘDZAJĄCA 70%
na czasie i pracy,
zapewniającą codzienne
bilanse,

posiadającą siłę dowodu
prawnego
PRZEJŚCIE na tę metodę dla
każdego przedsiębiorstwa w każ-
dej chwili możliwe.

REORGANIZACJE.
Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Ksiąg Handlowych
Sporządzanie bilansów
przyjmuje i bliższych informacji
udziela

O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza 57),
Tel. 1-83

Lekarz-dentysta
J. Rosen

Nawrot 7, tel. 182-69.
Przyjmuje od 10-1, 3-7.

W UZUPELNIENIU ostrzeżenia ogło-
szonego w „Republice” z 23.10 1929
niniejszem zawiadamiam, iż również
te dokumenta zostały skradzione: 1
prot. list 200 wyst. M. Dudek Krze-
pice zlec. A. Weiss, 1 prot. list 300
wyst. Lejb Kanarek, Ciechanów, zlec.
A. Kanarek, 1 prot. list 283 wyst.
Wiener i Naury, Piotrk. 18, 1 prot. list
zł. 300 wyst. N. Botkowski, Sosnowiec
zlec. Sz. Rozenblat, Wiener i Naury.
Powyższe protesty unieważniam M.
Makower. Wschodnia 57.

MICHAŁ Zółtowski, zamieszkały w To-
maszowie przy ul. Stolarskiej 20 za-
kupił książeczkę wojskowa, wydana
przez P. K. U. — Tomaszów.

ZAGINĘŁA legitymacja służbowa na
imię Anieli Chruscielskiej, wydana
przez Dyrekcję K. E. Ł. sk. Ak.

WERZERSKI Czesław, Kielna 12 zgubił
kartę mob. wyd. przez P. K. U. Łódź
— Miasto I.

ZGINAŁ czarny piesek spic, proszę od-
prowadzić na ul. Piromowicza 7 za
wzmagrozdzeniem, Bednarek.

KAWALER lat 24 izraelita z braku
znajomości szuka tą drogą celem ożen-
ku posażną, miłą, przystojną i intelli-
gentną pannę. Dyskrecja zapewniona.
Łaskawe oferty pod „R. Z.”

ZGINAŁ pies chart czarny Znalazca
Łaskawie zatelefonuje 170-77 „Wagon”
— Lits.

BOLIŃSKA Genowefa, Wyznara 9, zgubiła
dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 3

ROZMAITE

HALLO! Hallo! Dzwonić tel. 1-63-30 „Po-
gotowie krawieckie Kiersza” Żeromska
go 91, sklep narażony. Momentalnie od-
świeża garnitur za zł. 3.—, suknie za zł.
2,80, palto za zł. 3.—, łącznie z o-
debraniem i odesłaniem. Expressom pie-
rze, farbuję, przerabia, nicuję, sztucznie
ceruje. Farbujemy i pierzemy futra spo-
sobem lipskim.

MASKARADOWE kostiumy i suknie
wypożyczam 6-go Sierpnia 26 Szulce 5

WYPOŻYCZAM smoki, cylindry i
suknie balowe. Zawadzka 1, drugie po-
dwórce, Kunce, krawiec.

E. B. poczta załatwiona.

Zagubione dokum.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po po. Telefon Administracji 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.),
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.),
NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i za-
ślubinowe po tekście 10 zł.), za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc.,
zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogło-
szenia specjalne o 50 proc. drożej, Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy,
najmniejsze zł. 1.20.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki”
ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60
za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocz-
tową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express”
i „Republika” wraz z odnośnieniem 8.60 złotych.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odnow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.